

SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 30 stycznia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BRANOWICZE — ul. Szteptyckiego — A. Laszuk.
- GLEBKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁDECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- MIORY — Eidelman.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowkin.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
- WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

CZY HITLER ZOSTANIE KANCLERZEM?

„BERLIN JEST CZERWONY”

BERLIN PAT. — W Lustgartenie odbyła się w dniu 29 bm. obrzydliwa manifestacja, uorganizowana przez partję socjal-demokratyczną pod hasłem „Berlin jest czerwony”. Manifestacja, będąca odpowiedzią na manifestację hitlerowców z przed tygodnia, zgromadziła około 200 tysięcy uczestników.

Defilada, w której wzięły udział organizacje robotnicze i oddziały republikańskiego Reichs banneru oraz Żelaznego Frontu ze sztandarami i orkiestrami trwała kilka godzin. Do zgromadzonych tłumów wygłosili przemówienia członkowie przywódcy socjal- demokracji. Między innymi pos. Kuensler wzywał do utworzenia solidarnego frontu robotniczego, który mógłby w decydującej chwili naprawić błędy, popełnione w czasie przewrotu w roku 1918.

Przemarsz demonstrantów odbył się w spokoju. Policja aresztowała grupę, złożoną z kilkunastu agitatorów komunistycznych, którzy usiłowali wywołać zajścia uliczne. W czasie powrotu z manifestacji jeden z uczestników zmarł na udar serca.

BERLIN PAT. — W niedzielę w południe prezydent Hindenburg przyjął Papena, który złożył mu sprawozdanie o dotychczasowych wynikach swych pertraktacji z Hitlerem i niemiecko - narodowymi. Półoficjalnie podkreślają, że w rokowaniach wstępnych chodzi przede wszystkim o wyjaśnienie, czy możliwe jest utworzenie gabinetu koalicyjnego z Hitlerem jako kanclerzem na czele, który mógłby liczyć na współpracę lub tolerowanie ze strony centrum. Centrum i bawarska partja ludowa na własną

rękę czynią starania, aby dojść do porozumienia z partją narodowo - socjalistyczną.

Hitler — jak słychać — otrzymał od Papena zupełnie konkretną propozycję, na którą uprzednio niemiecko - narodowi wyrazili swą zgodę. Propozycja ta ma polegać a utworzeniu gabinetu Hitlera, w którym Papen objąłby stanowisko wicekanclerza, połączone z urzędem kanclerza Rzeszy dla Prus. Odpowiedzi Hitlera oczekują jeszcze w dniu dzisiejszym.

ROKOWANIA Z CENTRUM

BERLIN PAT. — W kołach poinformowanych wskazują, że Papenowi nie udało się jeszcze nawiązać bezpośredniego kontaktu ze stronnictwem centrum od którego zgody zależy stworzenie platformy parlamentarnej dla gabinetu Hitlera. Nawiązanie rokowań z przywódcami centrum oczekuje się dopiero w ciągu poniedziałku.

Przeważną rolę w dotychczasowych rozmowach między centrum a narodowymi socjalistami odegrywały żądania Hitlera, aby oddziały szturmowe zostały włączone do aparatu państwowego. — Według doniesień prasy wieczornej, cen-

trum za cenę poparcia gabinetu Hitlera, zażądało gwarancji, że nowy rząd nie mać się będzie ściśle konstytucji. Temu warunkowi przeciwstawiają się wszelkie mi sposobami niemiecko - narodowi, którzy — jak podkreślają dzienniki demokratyczne — chciałyby uniemożliwić utworzenie gabinetu parlamentarnego, — prac do dyktatorów.

W dążeniach tych niemiecko - narodowi nie cofną się nawet przed wywołaniem kryzysu na stanowisku prezydenta Rzeszy, gdyby Hindenburg stanął im na przeszkodzie.

PROKLAMACJE KOMUNISTÓW

BERLIN PAT. — Ubiegłej nocy pojawiły się w a mieście proklamacje partji komunistycznej, wzywające ogół robotników, bez różnicy przynależności partyjnej, do ogłoszenia strajku generalnego w razie utworzenia gabinetu Hitlera lub Papena. Proklamacja nawołuje robot-

ników do wyjścia na ulicę i urzędzenia masowych pochodów demonstracyjnych. Prezydium policji wydało ostry zakaz wszelkich zgromadzeń oraz pochodów, urządzanych przez komunistów.

Rokowania anglo-amerykańskie

LONDYN PAT. — Według informacji „Sunday Express”, tok wydarzeń co do rokowań anglo - amerykańskich będzie teraz bardzo szybki. Dziennik donosi, że delegacja rzeczoznawców brytyjskich wyjdzie do Waszyngtonu 14 lutego, zaś oficjalna misja rządowa 21 lutego. Rokowania waszyngtońskie rozpoczęły się oficjalnie 6 marca rb. Dziennik

zwraca uwagę na Mac donalda i Baldwin, twierdząc, że wszystkie decyzje co do rokowań z Ameryką w sprawie długów wojennych podejmowane są nie przez gabinet, lecz tylko w 4 osoby przez Mac donalda i Baldwin, którzy informują kanclerza skarbu o faktach już dokonanych.

Daladier tworzy gabinet

PARYŻ PAT. — W dniu 29 bm. o godzinie 16-jej prezydent republiki francuskiej powierzył misję tworzenia nowego gabinetu Daladier'owi, którego nazwisko wymienione zostało podczas konsultacji prezydenta przez 18 najwybitniejszych polityków. Daladier propozycję prezydenta zaakceptował. Ogólnie panuje przekonanie, że Daladier napotka na wielkie trudności przy tworzeniu rządu i że nieprędko zdoła je pokonać. — Pierwszym jego krokiem będzie zaprownowanie socjalistom udziału w rządzie, podobnie, jak to uczynił Paul - Boncour. Przewidują, że przed udzieleniem odpowiedzi, przywódca socjal. Blum zwoła nadzwyczajny kongres partji dla zasięgnięcia opinii. Prasa informuje, że Daladier zamierza oprócz stanowiska premiera zachować, o ile możliwości, tęke ministra wojny.

OPINJA B. PREZYDENTA DOUMERGUE'A

PARYŻ PAT. — Dziennik „La Petite Gironde” zamieszcza wywiad, udzielony przez jego prezydenta republiki francuskiej Doumergue'a, w sprawie obecnego rządu gabinetowego. Prezydent Doumergue wyraził przedewszystkiem żal, z powodu tak wielkiego wzrostu liczby partji politycznych, we Francji. — Poza tem uważa on za pożądaną godną fakt, że partje uważające się za demokratyczne, narzucają swoim kandydatom absolutną dyktaturę.

Były prezydent wyraził nadzieję, że jak w roku 1926, kiedy kraj potrafił zdobyć się na wysiłek i narzucić Izbie pożądaną przez siebie większość, społeczeństwo zdoła będzie się również i dzisiaj na podobny odruch, gdyż tylko stała większość i stały rząd, świadom wielkiej odpowiedzialności, mogą uratować kraj od chaosu, w którym się obecnie znajduje.

STANOWISKO GRUP RADYKALNO-SPOŁECZ.

PARYŻ PAT. — W toku dzisiejszego posiedzenia grupy radykalno - społecznej większość mówców, domagała się formalnego zaproponowania socjalistom udziału w rządzie, przedstawiając im określony program. Mówcy podkreślali, że poparcie socjalistów miało dotychczas charakter niestały, co jednak zmieniło się z chwilą ich bezpośredniego udziału w rządzie i wzięcia na swoje barki odpowiedzialności za sytuację w kraju. Jeden z deputowanych przedstawił tezę skrajnej grupy radykalnej, — podkreślając, że obecnie są tylko dwie możliwe koncepcje: albo rząd unji narodowej, na

który jednak partja radykalno - społeczna nie może się zgodzić albo też „bojowy rząd lewicowy”, do którego przylgną się socjaliści, współpracujący bezpośrednio w rządzie. Inny deputowany oświadczył się za gabinetem, na którego czele stanęłyby przywódca socjalistów Blum. Znaczna część jednak radykałów sprzeciwiała się takiej koncepcji, uznając ją za zbyt ryzykowną i stwierdzając, że taki stan mógłby wywołać panikę wśród oszczędności francuskich, czego w warunkach obecnych należy za wszelką cenę uniknąć.

Kaitseliit Strzelcowi



Z okazji pobytu delegacji Kaitseliiti estońskiego w Polsce przedstawiciel tej organizacji pik. Pinka (xx) wręczył komendantowi I Okręgu Zw. Strzeleckiego mjr. Ksaweremu Stefańskiemu (x) srebrny puchar braterstwa broni.

NIC SIĘ NIE ZMIENIŁO

We wczorajszym numerze zamieściliśmy m. inn. kilka uwag o fatalnym stanie szkolnictwa polskiego na Lotwie. Traktując w obszernym artykule o funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą, rzecz oczywista, nie mogliśmy poświęcić więcej miejsca stosunkom, panującym na Lotwie, a to przede wszystkim ze względu na specyficzny charakter tych stosunków, na ich genezę, historję i ze szlorzoroczne wypadki. Poruszyliśmy też sprawę tylekrotnie już! Opinia polska zdaje się być przekonana, że z chwilą, gdy zeszlorzoczne naprężone stosunki polsko - lotewskie ustąpiły miejsca ogólnemu odprężeniu, że gdy się ponowily akty obopólnej kurtuazji dyplomatycznej, że skoro do Białowieży na polowanie przyjeżdżają zaproszeni przez Pana Prezydenta goście lotewscy — że tem samem Polacy na Lotwie muszą się czuć doskonale i że nic już nie stoi na przeszkodzie sąsiedzkiej przyjaźni. Przecież od kilku miesięcy właśnie pracuje komisja mieszana celem wytyczenia ostatecznej granicy lotewsko - polskiej! Istotnie zdawać się może, że nastąpiła jakowaś wyjątkowa faza żywczyłowej współzycia pomiędzy obu państwami.

Ale ta sama opinia polska nie zdaje sobie zupełnie sprawy z sytuacji w Inflantach. Gdybyśmy traktowali zeszlorzoczny zatarg polsko - lotewski o przesładowania Polaków na Lotwie, — jako swojego rodzaju wojnę dyplomatyczną — tobyśmy musieli przyznać, że Polska przegrała tę wojnę na całej linii. Rząd lotewski bowiem nie cofnął zarządzeń antypolskich. Nie zaprzętał ogólnej antypolskiej kampanji. Nie pootwierał poza mykanych szkół. Nie przywrócił dawnego status quo uprawnień polskich organizacji na Lotwie. Wogóle nie poddał rewizji kursu wewnętrznej polityki państwa, kursu skierowanego wyraźnie przeciwko mniejszościom narodowym wogóle, a polskiej w szczególności.

Dziś nie możemy już mówić, że zamach na kulturalne prawa Polaków na Lotwie jest dziełem miejscowych władz lotewskich. W posunięciach rządu lotewskiego widzimy wyraźną twardą politykę ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty. Uosobieniem tej polityki jest minister oświaty Keninsz.

Tworzeniu szkół polskich na Lotwie czynione są przeszkody równoznaczne z powolną likwidacją tego szkolnictwa. Polityka ministerstwa oświaty dąży przede wszystkim do stworzenia na miejscu zamkniętych szkół polskich — szkoły mieszanej polsko - lotewskiej. W ten sposób szkoły te zostają wydzielenie z pod wpływu polskiego wydziału ministerstwa i ulegają stopniowo zupełnej lotwinizacji. W powiecie Iluksstańskim za Dźwiną niema ani jednej szkoły polskiej. Zamknięte szkoły dawnego „Związku Polaków” zostały przekształcone na mieszane.

Na jesieni roku ubiegłego zamknięta została szkoła polska w Lucynie. Uczęszczają do niej przeszło 100 dzieci polskich. Ten akt wywołał wielkie przygnębienie w społeczeństwie polskiem. Jak bardzo był niesprawiedliwym i krzywdzącym, niech świadczy chociażby opinia tamtejszego dziekana, ks. Urbsza, który, choć Litwin, wyraził się z oburzeniem o wielkiej krzywdzie, wyrządzonej społeczeństwu polskiemu.

Tego rodzaju umyślne przesunięcia personalne, jak w Wiertulowie, gdzie na miejsce zdolnej i energicznej nauczycielki wyznaczony został stary nauczyciel, niezdolny do twórczej pracy pedagogicznej, są również charakterystyczne, jak na porządku dziennym.

Sąd Okręgowy w Dyneburgu od wielu już miesięcy nie zatwierdza statutu polskiego Związku Młodzieży. Ciągłe znajduje się jakies „ale”, jakis szkopuł, przeszkody natury „formalnej”. Posiń, gdzie ludność polska trzyma

się dzielnie i nie pozwala się nastraszyć administracyjnymi represjami, gdzie prosięperuje kółko młodzieży „Promień” — jest stałym obiektem napaści prasy lotewskiej w Rydze. Napaści skierowanej w równie rzyderze przeciwko ludności polskiej, jak przeciw klerowi katolickiemu.

Rząd lotewski w roku zeszlzym zamknął „Związek Polaków na Lotwie”. Na miejsce to zezwolił powstać „Zjednoczeniu”. Więc tylko zmiana nazwy? — Nie, „Zjednoczenie” nie posiada prawa otwierania polskich szkół prywatnych! Takie prawo posiada formalnie towarzystwo „Oświata”, dotychczas lokalno - ryska organizacja. Prawo to jednak jest tylko formalne. Szykany i trudności uniemożliwiają bowiem korzystanie z tego prawa.

Zasadniczo, władze administracyjne nie czynią przeszkód w zapisywaniu się do polskiego „Zjednoczenia”, ale oddziaływują na... psychologię. Oddziaływanie to polega na notowaniu przez policję nazwisk, dokonywanie rewizyj, na zastraszeniu

Podobno minister Keninsz nosi się z zamiarem zniesienia wogóle średniego szkolnictwa mniejszościowego na Lotwie i odnośny projekt rządowy ma być wniesiony do sejmu.

W styczniu roku 1932 było źle. W styczniu roku 1933 jest równie źle.

A. N.

TELEGRAMY

NIESZCZESLIWY WYPADEK NA TORZE SANECZKOWYM

KRYNICZA PAT. — Na torze saneczkowym wypadł się w dniu 29 bm. nieszczesliwy wypadek. Mianowicie Józef Hand Tadeusz Jaskólski podczas zjeżdżania na saneczkach został na piętnastym zakręcie wyrzucony z tony skutkiem czego Hand doznał pęknięcia czaszki, zaś Jaskólski ma złamaną lewą nogę i potłuczoną twarz. Obaj poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala w Nowy Sącz. Sian Handa jest bardzo ciężki. Do tej chwili nie odzyskał on przytomności.

KUCHNIA DLA BEZROBOTNYCH

WARSZAWA PAT. — W dniu 29 bm. w lokalu przy ul. Wspólnej 46 odbyło się uroczyste poświęcenie niedawno otwartej kuchni dla bezrobotnych, powstałej staraniem T-wa Przyjaciół Inwalidów, na którego czele stoi pani Prystorowa, małżonka p. premiera. Uroczystość zaszczycił swą obecnością w. m. Warszawa p. Opłiskim oraz członkowie T-wa Przyjaciół Inwalidów. Kuchnia, przeznaczona dla bezrobotnych pracowników fizycznych, wydać ma na przeszło 100 obiadów dziennie. Należy podkreślić, że jest to druga tego rodzaju placówka pomocy bezrobotnym, która powstała dzięki staraniu T-wa Przyjaciół Inwalidów. Pierwsza otwarta była w gru dniu ub. roku dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

MATUSZKA ZOSTANIE WYDANY WEGROM

WIEN PAT. — Austrjackie ministerstwo sprawiedliwości powzięło decyzję w sprawie wydania znanego sprawcy zamachów kolejowych Sylwestra Matuszki sądom węgierskim. W myśl tej decyzji Matuszka zostanie wydany sądom węgierskim czasowo, celem przesłuchania go jako obwinionego i celem zbadania jego stanu umysłowego przez węgierskich psychiatrów. Po przeprowadzeniu tych czynności Matuszka zostanie z powrotem odesłany do Austrii, gdzie odsiedzi on 6-letnią karę ciężkiego więzienia. Po odsiedzeniu tej kary Matuszka zostanie wydany sądom węgierskim z zastrzeżeniem, że nie może on być skazany na śmierć.

STRAJK PROTESTACYJNY W SAKSONII

LIPSK PAT. — Na znak protestu przeciw ciału, zajęciom dreźnieńskim, zastrajkowały dziś w całej Saksonii na przeciąg 2 — 3 godzin kilkanaście tysięcy robotników. — W szeregu miejscowości odbyły się wielkie demonstracje. W Lipsku pobito do krwi 2 hitlerowców. Z pośród 11 ciężko rannych dalsze 4 osoby zmarły tak, że ogólna liczba ofiar śmiertelnych wynosi 13 osób.

Z 1 MILJONA dzieci polskich, znajdujących się zagranicą, zaledwie 300 Y-SIĘCY uczęszają do szkół polskich, 700 TYS. grozi wynarodowienie w szkole obcej. Złóż ofiarę na FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ na konto czekowe (PKO nr. 21.895 lub w redakcji naszego pisma.

KONFISKATY

WARSZAWA PAT. — Komisariat rządu na m. st. Warszawy zarządził zajęcie nr. 29 „Gazety Warszawskiej” z dnia 29 stycznia rb. oraz nr. 34 czasopisma „Bunt Młodych”.

CZY WIEŚZ OBYWATELU, ŻE Z GRUZYCKI UMIERA DWA RAZY WIĘCEJ OSOB, NIŻ NA OSIEM NAJBARDZIEJ ROZPOWISZCZONYCH CHOROBY KAZANYCH RAZEM. OBOWIĄZKIEM WIĘC KAZDEGO JEST WALKA Z TYM GROZNYM, A NIEUBŁAGANYM BICZEM LUDZKOŚCI. POPIERAJĄCI „DNI PRZECIWGRUZYCKIE” POPIERAJĄC BUDO WE SANATORJUM NA WILEŃSZCZYŹNIEI KUPUJĄCIE NALEPKI PRZECIWGRUZYCKIE...

Wielkie przygotowania lotnictwa włoskiego

PRZED NOWYM CHALLENGE W R. 1933.

W Orbetelo koło Pizy, gdzie znajduje się wysza włoska szkoła morskiej nawigacji lotniczej, wre gorączkowa praca. Około 80 pilotów, mechaników i radiotelegrafistów przechodzi tam specjalny kurs, przygotowując się do wielkiego raidu grupowego przez północny Atlantyk.

Raid ten podjęty będzie na wiosnę. Poprowadzi go osobiście włoski minister lotnictwa, generał Italo Balbo.

Prawdopodobnie już w maju z Orbetelo wyruszy 20 wodnosamolotów, przeleci Alpy, osiadnie na jeziorze Bodenskim, później wodować będzie na Renie, skąd przez Szkocję i Islandię ma dotrzeć do brzegów Grenlandji, aby stamtąd przez Saint Laurent i nad wielkie jeziora amerykańskie dotrzeć do jeziora Michigan, a wrót miasta Chicago.

Zalążkę każdego wodnosamolotu stanowią będzie dwu pilotów, mechanik i radiotelegrafista.

Termin startu zostanie obliczony tak, aby lotnicy włoscy dokonali przed dniem otwarcia wielkiej wystawy światowej i byli obecni przy odsłonięciu pomnika Krzysztofa Kolumba, ofiarowanego miastu Chicago przez kolonję włoską tego miasta.

Do raidu użyte będą samoloty Savoia 55, na których piloci włoscy dokonali przed dwoma laty historycznego lotu grupowego przez południowy Atlantyk z Afryki do Brazylii. Do raidu wystartowało wówczas 14 samolotów, do celu przybyło 12. Coprawda triumf ten okupiło życiem 5 lotników, ale zamierzenie zostało spełnione — eskadra włoska przeleciała przez Atlantyk.

Raid zamierzony przez lotników włoskich, jest jednym z punktów programu obchodu dziesięciolecia faszyzmu i celem jego jest — jak się wyraził Mussolini — „rozstawienie tężyzny i siły lotnictwa włoskiego“.

Ambicją Włochów jest postawić lotnictwo na najwyższym poziomie. Rząd nie szczędił sił i środków na rozwój włoskiej floty powietrznej. Włosi marzą, aby Italia stała się królową powietrza, tak, jak Anglja jest królową mórz.

To też ogromnie boleśnie odczuli Włosi swą ostatnią porażkę na międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych t. zw. Challenge roku 1932, gdzie musieli ustąpić miejsca Polakom i Niemcom.

Cios ten był dla nich tem dotkliwszy, że włożyli w przygotowania do zawodów olbrzymie sumy pieniędzy. Rząd włoski nie szczędił kosztów, aby tylko zdobyć pierwsze miejsce, gdy tymczasem my, skromniejsi bardzo stosunkowo środkami, przygotowaliśmy się do konkursu, Skromny nasz budżet lotniczy wymagał, aby w organizacji

naszej drużyny lotniczej w Challenge'u 1932 wzięło udział całe społeczeństwo.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa wyasygnowała na wykupowanie naszych zawodników 100 tysięcy złotych, zebranych drogą 50-groszowych składek swych członków. Nie należy zapominać, że również z 50-groszowych składek zbudowane zostały warsztaty doświadczalne na Okęciu, i Instytut Aerodynamiczny, dzięki którym powstał zwycięski samolot s. p. por. Żwirki.

W przyszłym roku organizacja zawodów międzynarodowych spada na Polskę.

Pamiętajmy, że zarówno Niemcy, jak i Włosi, będą czynili jak największe wysiłki, aby wydrzeć nam, zdobyty przez por. Żwirka i inż. Wigurę puchar międzynarodowy. Musimy więc dolożyć wszelkich starań, aby zachować tę nagrodę.

Czyż odnalezienie zwłok Dąbrówki?

Odkrycie w podziemiach katedry Gnieźnieńskiej.

Pojawiła się w prasie następująca sensacyjna wiadomość o znalezieniu trumny ze zwłokami Dąbrówki, żony Mieczysława I, w podziemiach katedry w Gnieźnie.

W związku z porządkowaniem podziemi katedry gnieźnieńskiej, wśród mówniwa trumien znarych biskupów gnieźnieńskich odkryto znajdujące się pod wielkim ołtarzem zwłoki Dąbrówki, żony Mieczysława I.

O autentyczności odkrycia świadczą szczątki szat bizantyjsko-romkańskich i położenie trumny w miejscu najdogodniejszym pod wielkim ołtarzem zdala od innych trumien.

Szkielet zwłok świadczy o ogromnym wzroście żony Mieszka I. Z niewiadomych przyczyn odnalezienie zwłok Dąbrówki trzymane jest dotąd w tajemnicy.

Ks. biskup Laubmitz stoi na stanowisku, że

o tak doniosłych znaleziskach można podawać do publicznej wiadomości dopiero po dokładnym ich zbadaniu pod względem nauki. Za możliwość odnalezienia zwłok Dąbrówki zdaje się przemawiać fakt, że w czasie przeszukiwania podziemi poczyniono już wiele odkryć archeologicznych mniejszej wagi, które ks. Laubmitz zgłosił do urzędu konserwatorskiego. W najbliższym czasie ciekawa ta sprawa wyswietlona zostanie, gdyż władze centralne wysłały natychmiast odpowiednie polecenie konserwatorowi wojewódzkiemu.

Pułk. M. Gembarszewski, dyr. Muzeum Narodowego, zapytany czy możliwe jest zachowanie się przez tysiąc prawie lat szczątków szaty, udzielił następujących informacji:

— Jeśli zwłoki Dąbrówki spoczywały w trumnie drewnianej lub metalowej to oczywiście jest to nieprawdopodobne, jeżeli natomiast złożone były w sarkofagu, kamiennym, to należy potwierdzić możliwość przetrwania materii, w którą przybrano zmarłą. W zakresie archeologii piastowskiej był wypadek bardzo zbliżony: oto możemy dziś jeszcze oglądać czepiec, należący do stroju pośmiertnego Ryxy, żony Mieczysława II, pochowanej w r. 1063 w grobowcu w Kolonji. Mogły więc zachować się również szaty Dąbrówki.

Jakie jest historyczne prawdopodobieństwo takiego odkrycia? Czy są świadectwa że Dąbrówkę pogrzebano w Gnieźnie? O tem mówi badacz epoki piastowskiej prof. uniwersytetu warszawskiego dr. Jan Kochanowski.

— O pochowaniu Dąbrówki w Gnieźnie

NOWE BLANKIETY WEKSLOWE

UKAZA SIĘ 1 KWIEŹNIA R. B. Ministerstwo skarbu otrzymało już z Państwowej wytwórni Papierów Wartościowych pierwsze transporty nowych blankietów wekslowych, które wchodzi w użycie z dniem 1 kwietnia r. b., po uprzednim wycofaniu z obiegu blankietów dotychczasowych. Nowe blankiety drukowane są na specjalnym papierze t. zw. ochronnym, zawierającym specjalne składniki chemiczne, które uniemożliwiają wymyślanie atramentów.

Próba wywabiania na nowych blankietach wekslowych potwodziła kolonowe plamy. Ma to zapobiec fałszowaniu weksli.

PROCES ORDONÓWNY

WARSZAWA. — Proces p. Ordonówny, występującej z powództwem o 60.000 zł. przeciwko wydziałowi powiatowemu starostwa warszawskiego za wypadek ma szosie wilanowskiej, któremu uległa podczas jazdy samochodowej, doznając ciężkich uszkodzeń ciała, odbędzie się w dniu 9 lutego w sądzie cywilnym.

DZIWOŁĄGI W PRZYRODZIE



W parku w Siemianowicach pod Katowicami znajduje się niezwykle okaz przyrody, czy też sztuki. Rosną tam mianowicie dwa krzewy, zróżniłe ze sobą gałęziami.

Z całego świata

W Alguazas, prowincji Turcji, w Hiszpanji wykopano w polu jaskinie grobowej, w której znaleziono 18 szkieletów ludzkich, przedmiotów z kamienia i gliny, szczytki naczyń i broni. Jest to jedno z najstarszych wykopalisk, jakie mogą istnieć w Hiszpanji. Datuje się ono z przed 4000 lat.

Uwagę celników francuskich w kilku portach południa Francji zwróciła na siebie niespodziewanie wielka ilość serów „szwajcarskich“, przywiezionych z Turcji. Po otworzeniu ich okazało się, że w środku każdej kuli szwajcarskiego „seru“ znajdował się spory ładunek morliny; w ten sprytny sposób dokonano przemytu do Paryża wielkich ilości za kazałego specyfiku.

Skontfiskowano towary za 300000 franków. Pod zarzutem zbrodni zdrady stanu, dokonanej na rzecz Sowietów aresztowany został w Teheranie na rozkaz szacha Persji były minister Teymurtasz. Będzie on osądzony w tych dniach.

Proces stoi w związku z bardzo ciężką sytuacją wewnętrzną Persji, która w trakcie swych wielkich reform cywilizacyjnych znalazła się w konflikcie z Angją.

W Londynie znajduje się obecnie sławny wódz bandytów korsykańskich Spada, który w ciągu całego roku pacyfikowania Korsyki przez wojsko i policję francuską toczył z nim walkę powstanczą w górach.

W chwili gdy doszło do częściowego przyznania przestępstwa bandyżyzmu, niesłychanie szkodliwej dla wyspy, Spadzie udało się uniknąć na włoskim okręcie handlowym. Do Londynu przybył on w związku z planem wyjazdu w języku angielskich swych „Wspomnień wódza korsykańskiej bandy“.

Jubileusz objawienia się NMP w Lourdes

Niebawem (11 lutego) upływa 75 lat od chwili, gdy w grocie Massabielle pod Lourdes w Pirenejach N. Marja Panna objawiła się po raz pierwszy biednej i nieuczonej lecz skromnej i czystej czternastoletniej wówczas pastuszkience Bernadecie Soubirous.

Siedemnaście jeszcze potem razy powtórzyło się objawienie, a za każdym razem Królowa Niebios zjawiała się w postaci jasnej, „młodocia jakby 15 lat życia, nieskończonym wzdęciem, czującem spojrzeniem, nieporównanie błogim uśmiechem, czułością matki przepojonej niezawodną życzliwością, świeżością bosko młodzieńczą, godnością i majestatem, z którego dźwięcznie nie potrafiło zdać sobie sprawy“ (P. Duboé). Taką ją też, choć w niedoskonałej mojej formie, przedstawiały i spopularyzowały później malarstwo i rzeźba.

Cud jednak objawienia na tem się nie ograniczył: Święta Dziewica przemówiła. Z ust jej popłynęły słowa, dotyczące całej nauki chrześcijańskiej, a na zakończenie potwierdzenie wiary, bo zaledwie przed trzema laty buł Piusa IX „Ineffabilis Deus“ (8.XII. 1854), ogłoszonego dogmatu o Niepokalanem Poczęciu „Jam jest Niepokalanie Poczęta“. Cudowne źródło u stóp Jej wytrysnęło, a wniesiona na tem miejscu, stosownie do Jej poleceń, kaplica stała się celem niezliczonych pielgrzymek, tem większą cieszących się sławą, że miejsce to zasłynęło niezwykle cudownymi uzdrowieniami.

Zarówno sam fakt objawienia, jak i niezmiernie zbawienie jego następstwa stały się powodem, że data objawienia się NMP w Lourdes jest datą żywo obchodzącą cały świat katolicki. Rozumiał to dobrze Mgr. Prosper Maria Billère, biskup z Tarbes, w którego diecezji leżało Lourdes, ogłaszając w styczniu 1883 srebrny jubileusz objawienia.

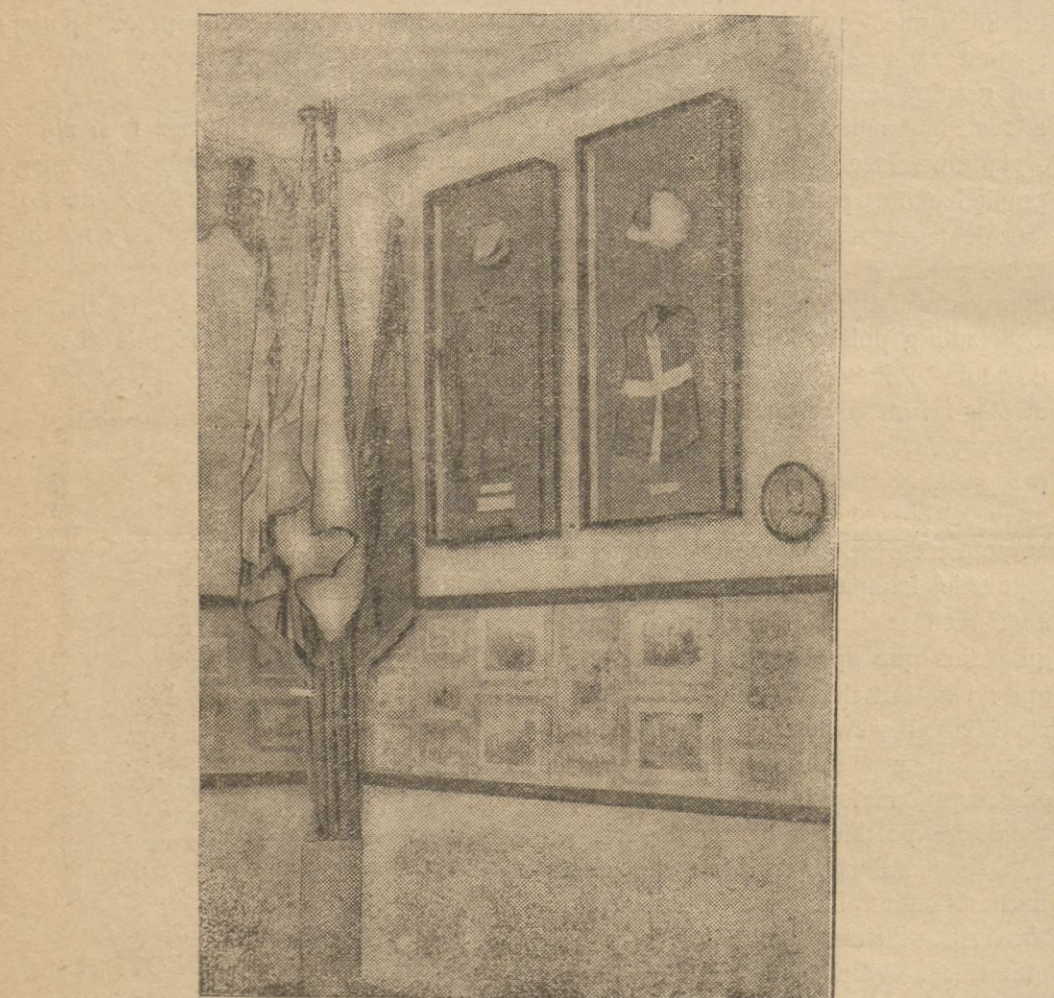
W wydanym wówczas liście pasterskim pisał biskup Billère: „Nabożeństwo do Matki Bożej z Lourdes podbiło świat cały. Przez nie wiara i nadzieja, miłość i poświęcenie ożyły wszędy na nowo“.

Ten jubileusz pogłębił w całym świecie czesć dla Matki Najświętszej i, zgodnie z pragnieniem ówczesnego papieża Leona XIII, stał się „obitmem źródłem łask dla niezliczonych rzesz wiernych z Francji i z zagranicy przebywających do Lourdes w r. 1883“. W tym samym roku, 10 lipca, w obecności 17 arcybiskupów i biskupów delegat papieski, arcybiskup Tuluz, kardynał Desprez, złożył kamień węgielny pod budowę bazyliki Różańcowej. Podobny jubileusz, tym razem 50-lecia objawienia, przypadł w r. 1908. Papieża Piusa X reprezentował wówczas arcybiskup Bordeaux, kardynał Lecot.

Minęła znow dalszych dwadzieścia pięć lat, a sława Lourdes nie tylko nie zmalała, lecz przeciwnie jeszcze bardziej wzrosła. Kardynałowie, biskupi, księża wszelkich ras i narodowości wraz z rzeszami wiernych, coraz liczniejszemi i coraz bardziej entuzjastycznie nastrojonymi, legjony chorych, młodzień i dorosił co roku śpieszą do Groty Massabielle błagać o łaski lub za nie dziękować Niepokalanę Bożej Rodzicielce. Jest to najlepszym dowodem, że za sprawą N.M.P. Lourdes jest źródłem nie tylko uzdrowień cielesnych, ale także — co stokroć ważniejsze — uzdrowień na duszy.

Suszone jest przeto, by tegoroczny jubileusz, zbiegający się z Rokiem Świętym, w którym, w myśli wskazan Ojca Sw. czcić będziemy tak chętnie nadania Matce Bożej pod krzyżem miłana i godności Matki wszystkich ludzi, — stał się wyrazem hołdu dla Tej, której sławie i wienictwu i my i Kościół cały tyle zawdzięcza.

W 70-tą rocznicę powstania styczniowego



W dniu dzisiejszym w południe nastąpiło w gmachu Muzeum Narodowego otwarcie wystawy Powstania Styczniowego. W uroczystości otwarcia wzięli udział: p. minister opieki społecznej dr. Hubicki, jako przedstawiciel Pana Prezydenta R. P., marszałek Senatu p. Raczkiewicz, wiceminister WR i OP p. Pieracki, posłowie pełnomocni Czechosłowacji, Finlandji, Jugosławji i Lotwy, prezes Komitetu Obchodu 70-lecia Powstania generał dywizji Rydz-Śmigły itd. Na zdjęciu naszym widzimy fragment wystawy, a manowicie sztandary powstańców oraz szaty z ich mundurami.

Deportacja na północ całych osiedli

Korespondent „British United Press“ donosi z Moskwy, iż gazety w Rostowie nad Donem ogłosiły ostatnio dekret o przymusowym wysiedleniu na północ całej ludności trzech wielkich osiedli: Poltawskaja, Niedwidiewsk i Orupskaja, liczących według spisu z r. 1929 ogółem

45 tysięcy osób. Cały dobytek mieszkalców tych osiedli przed deportacją został skonfiskowany na rzecz byłych członków armji czerwonej, którym obecnie ziemie te przydzielono. Jedną z tych osad ma się odtąd nazywać „Krasnaja Armija“ (KAP).

Od Administracji

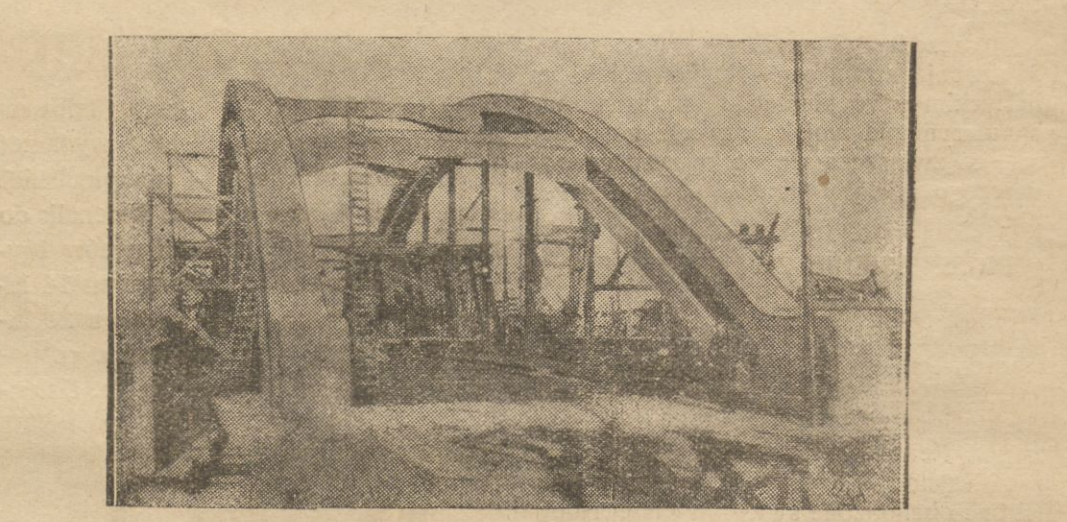
Uprowadzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1 lutego r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zaiegającym do tego dnia w opłacie.

KSIAŻKI WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

Do nabycia w adm. „SŁOWA“ i Księgarni Zawadzkiego

Rosja Sowiecka w polityce światowej . . . 8 zł.
Z przeżyć i walk 5 „
Przewroty i reformy agrarne . . . 2 „
Zagadnienia ustrojowe 1 „

Rozbudowa portu w Gdyni



Na zdjęciu naszym widzimy wielki wiadukt żelbetowy, wybudowany na moło węgłowym w porcie w Gdyni, przeznaczony dla ruchu kolejowego. Wiadukt oddany będzie do użytku z wiosną r. b.

Z psychiki ludzi bezdomnych

Gdybym zatytułowała ten artykuł „Z psychiki więźnia“ lub jeszcze lepiej „Z psychiki kryminalu“, niezawodnie miałabym duże powodzenie, bo modną dziś jest żądza sensacji. Będzie jednak zdrowiej, gdy, zamiast sensacji, odwołam się do sumienia ludzkiego i będę pisać o ludziach bezdomnych, którzy często są bezdomnymi przed więzieniem, a zawsze po wyjściu z więzienia. Tak się stało, że życie zetknęło mnie z ludźmi bezdomnymi: widuję ich w więzieniu, gdzie nieważnym pogadanki, obserwuję ich na ulicy, odziedziczone w domach noclegowych i wysłuchuję ich skarg i spowiedzi. I stwierdzam, że przedewszystkiem są to ludzie bezdomni, wótrnem zjawiskiem w ich życiu jest przestępstwo. Wróciłam właśnie z takiej „ogrzewalni“. Wysłuchałam spowiedzi — parę najbardziej charakterystycznych przytoczę. Oto młoda, przystojna dziewczyna ma zaledwie 18 lat, od 5 lat jest już poza domem, porzuciła ojca i ma cochę na wsi, gdyż nie mogli jej wyżyć. Już na wsi dawała sobie radę, śledząc tajne gorzelnie i donosząc o tem po liści i wywiadowcom, brała nagrody i z tego żyła. Gdy jednak proceder jej stał się znany całej wsi, musiała opuścić dom ojca, bo się zdemaskowała. Dziś jest stałą lokatorką domu noclegowego, stała konfidentką policji i wywiadowców, w jakich sprawach — trudno dojść, chociaż dużo o tem mówi. Wygląda na dziecko, które się chwali, nie robi sympatycznego wrażenia — młodociana awanturnica, za płatana w tysiącach spraw i zarabająca czasami bardzo dużo, czasami — niema

ciemno, w więzieniu jeszcze ciemniej, niż na świecie.

Chęć trochę słońca wpuścić do murów więziennej i przynoszę do pogadanki serję przezroczy „Z biegiem Wisły — jakajkiem“. Zaczynam pogadankę — daję nasz krajobraz polski, poczynając od źródeł Wisły, od Babiej Góry. Pogadanka jest najzupełniej krajoznawczą, podmałowalem im tylko to, ukazując Wisłę w różnych porach dnia i nocy, w pogodę i nie pogodę, — jedziemy naprzód jakajkiem. Nawet pozwalałam sobie na różne wycieczki sportowe. Auditorjum żyje. Różne wolności szeroki przestwór, piękności przyrody. Zwiedza miast, przygląda się wsiom.

Nie jestem wcale wymowną, własna ich wyobraźnia wycozarowuje to, czego nie dopowiedział moją nieudolną szcęgą. Mnie jednak chodzi o moment zainte resowania auditorjum przyrodą, chcę nauczyć zwiedzać, przyglądać się. Osiągam to najzupełniej. W psychice ludzi bezdomnych tkwi instykt podrózniczy, a typowym wótczęgą już jest ten, który ma przeszłość więzienia za sobą. (Nie jest to tylko moje spostrzeżenie, podkreślają to znawcy psychiki więziennej. Jedną z znanych w Wilnie lekarzy, a i jednocześnie radny, na tym instyktie oparł bardzo ciekawy projekt stworzenia kolonji polskiej gdzieś w nowym świecie dla przestępców — recydywistów).

Gdy tę samą pogadankę mam dla kobiet, wprasza się do mnie 20 chłopców — pozwalałam im tym razem — siedzą cichutko, w najdalszym kącie świetlicy, czasem tylko podkreślają głośną uwagą to, co ich najbardziej interesuje.

Zachowują się tak kulturalnie, jak chłopcy starszych klas gimnazjalnych, idzie, a raczej biegnie w jakichś konwulsyjnych podrygach od mrozu, prosto do meliny, gdzie go napoją i nakarmią. Wczorsem pójdzie kraść — co ma robić? Nie wymagajmy od niego w takich warunkach bohaterstwa cnoty!

A oto któregoś czwartku mówię o Częstochowie — o Jasnej Górze. Ilustruję przezrociami. Słuchają kobiety — jest ich czterdzieści dwie według raportu. W zaciemnionej sali widzę dobrze tylko pierwsze ławki. Ale doskonale mogę się przyjrzeć starszej kobiecie, która właśnie wkłada okragłe okulary w rogowej oprawie. Jest to kobieta przeszło pięćdziesięcioletnia. Razem z synem zabija swego szwagra. Syna, jako nieletniego, już wypuszczono, za co matka jest tak wdzięczna Bogu, że codziennie przy modlitwie leży krzyżem. Cichutka jest poza tem, chętnie się spowiada i komunikuje. Dobrze pracuje, — nic jej zarzucić nie można. Teraz słucha mojej pogadanki. Wysłama się, by jak najlepiej oddać nastroszy pielgrzymki, by auditorjum przeżyło cudowne obcowanie ludzi z Matką Boską, u stóp cudownego obrazu, podkreślając, że tu u stóp ołtarza wszyscy są równi, a im kto więcej cierpi, tem bliższy jest Bogu. Gdy to mówię, czuję się ogromnie wzruszona, — spojrzeniami mej najbliższej słuchaczki — owej starszej kobiety w okragłych okularach. Patrzy nieśmiało na mnie, pytając, przenosi oczy z ekranu na mnie i znowu ze mnie na ekran, wpatruje się w Matkę Boską z takim wyrazem, że nie mam sił mówić dalej. Skracam więc pogadankę i żegnam słuchaczki słowami, które mi podsuwa intuicja:

— Jeśli która z was będzie na Jasnej Górze, proszę się za mnie pomodlić, bardzo o to proszę!

Już odsłonięto okna, zbieram klisze tuż przy ławce, gdzie siedzi owa kobieta. Gdy mam odejść, cicho mówi: „— Dziękuję bardzo — pomodlę się za panią!“.

Wypuszczają ją niedługo. Czy pójdzie z pielgrzymką do Częstochowy — pragnę bardzo wierzyć, że pójdzie — ale na razie będzie się tułać — jest bezdomna.

— I oto jeszcze jedna, — której los szcze gólnie mi obchodzi. Jest to młoda bardzo dziewczyna, miła, umie dużo ładnych robót, ma w tym kierunku zamiłowanie.

Trafiła do więzienia — no, tak — trzeba przyznać — za kradzież, ale kradzież z głodu. Niedługo zwolnią ją. Kierowniczką szkoły więziennej zwróciła się do mnie z prośbą, bym ją gdzie umieściła. Innej rady narazić niema, — pójdzie na Młynową 2, do noclegowego domu. W dzień mogłaby zarabiacz artystycznymi robotami, ale gdzie? Przecież do tąd nie mamy przytuliska — pracowni, więc los jej przesądzony.

Mówię tu o jednostkach tylko i mo glaby mówić bardzo długo.

I znowu przychodzi mi na myśl refleksja: gdzie po wyjściu z więzienia ci ludzie mogliby pracować i toby chciał im dać pracę? — Tych ex-więźniów — bezdomnych ludzi — widuję na ulicy, poznaję mi — owszem. Kłaniają mi się nawet, ale nigdy nie proszą o pomoc — mają swój honor! Najwięcej zaś ich widuję na rynkach wileńskich. Jakim procederem się zajmują — ani rusz nie mogłam zrozumieć. Obawiam się jednak, że i tu giód jest złym doradcą dla ludzi bezdomnych.

Ze dla ratowania tej bezdomnej rzeszy potrzebny jest człowiek Boży tej miary co brat Albert, założyciel zakonu, opiekujący się bezdomnymi, o tem nikt z nas nie wątpi. Ale tacy ludzie zjawiają się na świecie raz na 50 lat.

Wacława Walicka.

Tydzień sportowy KRONIKA

Matrymonjalne

Tygodnik Wolkowyski, czasopismo redagowane przez komitet złożony z osmiu osób, mające osobno wydawcę i osobno redaktora odpowiedzialnego, ma jak wszystkie pisma dnia ogłoszenie. W numerze 4-ym z dnia 29 stycznia czytamy:
Kupię lub wypożyczę WYDRĘ SAMCA. Wiadomość w administracji Tygodnika.

W kilku wierszach

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie członków wileńskiego oddziału Pol. Zw. Dzieńnikarzy i Publicystów Sportowych. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu i udzieleniu absolutorium dokonano wyboru nowych władz. Prezesem zarządu obrany został p. W. Tatarzyński, członkami p.p. Lewon, Urmascher i Wiguszyn. Do komisji rewizyjnej weszli p. p. Anilowicz, Lachowicz i Kowarski. Skład sądu koleżeńskiego — p. p. Nieciecki, Epel, i Strykowski.
Poza tem na zebraniu omówiono szereg spraw natury organizacyjno - wewnętrznej.

Kierownictwo kursu narciarskiego dla dzieci i młodzieży w najbliższym czasie, że mogą być jeszcze przyjęte na kurs osoby, które zgłoszą się do niego, w niedzielę, o godz. 2 (punktualnie) na punkcie zbiornym — Antokol, róg ul. Przejazd (vis a vis domu nr. 14, tuż przy domach spółdzielni mieszkaniowej).

Mecz ping-pongowy zespołów Ogniska i ZAKS-u zakończył się wynikiem remisowym 5 : 5.
ZAKS reprezentowali: Gottlib, Czeczowski i Merocki, Ognisko: Grodnicki, Griszyn i Klukiewicz.

Sekcja bokserska ZAKS-u organizuje w lutym turniej bokserski z udziałem zawodników Białogostoku i Makabi warszawskiej (Pilkina, i Klóscia).
Sekcja posiada dobrze zapowiadający się narybek, trenujący pod kierownictwem trenera, dwa razy w tygodniu. Z uwagi na kryzys krownictwa sekcji zwolniono wszystkich członków od obowiązków opłacania składek miesiecznych, a od nowostępujących nie pobiera wpisowego.

Kwestja przyznania wielkiej nagrody honorowej P. I. W. P. za rok ubiegły została już niemal całkowicie załatwiona.
Związek Związków tuzna, że kandydaty Waleśiewiczówny i Kusocińskiego są równorzędne jednak biorąc pod uwagę, że odznaczenie Waleśiewiczówny będzie jednocześnie hołdem złożonym Polonii amerykańskiej za jej ofiarność na rzecz sportu polskiego wysuwania jej kandydaty.

Przed kilkoma dniami ukonstytuował się nowy zarząd Wil. Okr. Zw. Lekkiej-Artylejki w składzie następującym: prezes — plk. Z. Wenda, wiceprezesi — Koduski i J. Ścieciecki, skarbnik — Młotkiewicz, sekretarz — por. Małec, członkowie — Komarzewski, Wasielec, Gwoździński, Brun, Grygalec i Abramowicz. Komisja rewizyjna: kpt. Ptasiński, por. Kobiłński i Pilczewski.

W dniach 9, 10 i 11 lutego odbywał się mecz ping-pongowy mistrzostwa Wilna. Zarząd zapewnia, że do mistrzostwskich rozgrywek dopuszczani będą jedynie zawodnicy klubów, które uregulują swoje należności.

Onegdaj ukonstytuował się nowy zarząd Okr. Zw. Ping-pongowego w składzie: prezes — A. Kisiel, wiceprezes — Zamiaty, sekretarz — Grodnicki, skarbnik — Kochanowski, kapitan sportowy — Gottlib, członkowie zarządu: Coch, Polakowski, Kuzergowski.

Zarząd IPZEN zdyskwalifikował dożywotnio kilku graczy Warty (Zawianiec) za zawodowstwo. Klub płacił zawodnikom „pocztykami”, które nie były zwrocane.
Zebranie kandydatów na kurs sędziowski, zorganizowane przez Okr. Zw. Gier Sportowych, odbędzie się w dniu 3 lutego o 8-mej wiecz. Egz. — — — — —

Hokeiści Ogniska przegrali w Warszawie

WARSZAWA PAT. — Rozegrany został międzymiastowy mecz hokeju lodowego między zespołami Warszawy i Wilna. Mecz zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 3:1 (1:0, 1:1). Honorową bramkę dla Wilna strzelił Godlewski. Mecz toczył się przez cały czas z przewagą zespołu Warszawy.

Defilada narciarzy przez Wilno

Narciarze używają już od kilku dni, gestu „zadniajaca” wszystkie wzgórza podwileńskie. Zawodnicy trenują, początkujący ćwiczą pilnie pod bacznym okiem instruktorów. Jest ruch.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie sezonu barwną defiladą przeszło stu pięćdziesięciu zawodników sunących ulicami miasta za koniem lub motocyklem. Mimo ciężkich (w mieście) warunków terenowych defilada udała się znakomicie. Licznie zgromadzona na chodnikach publiczność z dużym zainteresowaniem obserwowała narciarzy w ten wymowny sposób namawiających wszystkich do zapisania się w szeregi licznej rodziny narciarskiej.

Niewątpliwie dla sprawy propagandy narciarstwa wszerek taka defilada dała więcej niż najlepiej zorganizowane zawody, które się odbywają w terenie, a więc zdaleka od publiczności.
Defilada swoje zadanie wypełniła doskonale i organizatorom jej należy się podziękowa nie, zarówno jak należy się ono dowódczemu 4 p. ul. za dostarczenie koni, i motocyklistom za udział w imprezie.
Komandorem defilady był mjr. Kurcz, wicekomandorem red. J. Nieciecki. (t).
MARUSARZ MISTRZEM NARCIARSKIM WĘGIER
BUDAPEST. PAT. — W drugim dniu mistrzostw narciarskich Węgier rozegrany został bieg zjazdowy na dystansie 2200 metrów. Startowało 30 zawodników z Polski, Węgier i Czechosłowacji.
Pierwsze miejsce zajął Węgier Igloi — 3 min. 38,2 s., drugi był Polak Legierski — 3 min. 39,4s., trzeci — Węgier Matyas Volwy 3 m. 48,2 s., czwarty Czechosłowak Bajasa, Górski (Polska) zajął piąte miejsce, a Maruszarz szóste.
W trzecim i ostatnim dniu polscy zawodnicy święcili dalsze tryumfy. — W konkursie skoków pierwsze miejsce zajął Kolesar, nota 233,10 punktów, drugi Górski — 208,20 p., trzeci Maruszarz — 205,20 p., czwarty Legierski — 205,20 p.
Mistrzostwo złożone Węgier zdobył Maruszarz, mając 656,62 p., drugi był Legierski — 651,1., trzeci Górski — 628,32 p., czwarty Węgier Deportera.

Hotel Royal

WARSZAWA, CHMIELNA 31, obok Dworca Głównego

poleca: cięsto, czyste i ciche pokoje z ogrzewaniem centralnym, wodą bieżącą i telefonami.

Bzpłatny garaż — Ceny niskie

WAJSÓWNA, SIEDLECKI I PŁAWCZYK STUJĄ JĄ ZAGRANICĄ

Trójce znakomitych lekkoatletów polskich, Wajsówna, Pławczykowi i Siedleckiemu nie pozwolono studiować na rodzinnym uniwersytecie wychowania fizycznego CIWF (na Bielałach), Wajsówna nie powołała się na miejscowe świadczenia, a Siedleckiemu i Pławczykowi za „przekroczenia” napiski.

Wspomniana trójka po długich staraniach znalazła środki na kontynuowanie swych studiów na obczyźnie. Korzystając z uprzejmości Węgrów, którzy zaprosowali parę Polaków bardzo dogodnie warunki na staję uczelni sportowej, udali się do Budapesztu, gdzie po otrzymaniu pracy w tamtejszej wyższej szkole kultury fizycznej.

A więc aż na obczyźnie muszą studiować nasi najwybitniejsi zawodnicy i reprezentanci olimpijczy, dzięki temu, że nasze centralne władze sportowe uważają za stosowne zakwalifikować kwalifikacje mistrza Europy w skokach wzwyż, najlepszego jakiego (ogółem) mieliśmy i jakiego przedkładać nam będzie dziesięcioboista, wreszcie naszej rekordzistki światowej w rzucie dyskiem. Dla tych zawodników nie ma miejsca w Centralnym Insty. Wych. Fiz.

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 29 STYCZNIA
Ciśnienie średnie 763.
Temperatura średnia: 0.
Temperatura najwyższa: +1.
Temperatura najniższa: —1.
Opad: —
Wiatr: zachodni.
Tendencja: spadek, następnie wzrost.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA P.I.M.-a na dzień dzisiejszy

Naogół pochmurno z zanikającymi opadami. W Wilnie szanse możliwe przejścia. Lekki mroz. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

NABOZENSTWA

Nabożeństwo w meczach. — 1-go lutego, o godzinie 10 r., w dniu imienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Ignacego Mościckiego, odbędzie się w meczach nabożeństwo, o czym Muftaj podaje do wiadomości muzułman.

MIEJSKA

Konwent Seniorów Rady Miejskiej. — Dziś odbędzie się w magistracie posiedzenie konwentu seniorów Rady Miejskiej. Sprawa „Arbonu” jest najwazniejszym punktem programu obrad.

Ustalona ma być również sprawa najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej.

Prąd zmienny. — Elektrownia miejska opracowała szeroko pomysłany projekt całkowitego przejścia w roku bieżącym na prąd zmienny.

W pierwszym rzędzie przejdą na prąd zmienny ul. Zyguntowska, Mostowa, Mickiewicza — od 3 Maja do Zwierzynia ul. Portowa.

Na ten cel przewidziana jest suma 500 tys. zł.

SZKOLNA

Shelley's institute. — Dyrekcja podaje do wiadomości, że zapisy na miesiąc luty, na kurs intermediate (kurs kryzysowy, po 6 zł. miesięcznie) prowadzony przez Anglika kancelarja przyjmować będzie dnia 31 stycznia i 1 lutego, od godz. 11-jej i od 5 — 7-jej.

Anglik udziela lekcji prywatnych dla młodzieży szkolnej — w godzinach popołudniowych.
Informacyj udziela Kancelaria Instytutu Shelley's od 11—1-jej codziennie. Zyguntowska nr. 20 m. 3.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Odczyt prof. Mieczysława Gutkowskiego. — Dnia 31 stycznia wygłosi prof. USB Mieczysław Gutkowski odczyt na temat „Charakter przedsiębiorstwa państwowego Poczta, Telegraf i Telefon wśród innych przedsiębiorstw wydziałowych z administracji państwowej”.

Odczyt ten jest dalszym z cyklu odczytów propagandowych, organizowanych przez Dyrekcję Poczty i Telegrafów w Wilnie na tematy związane z organizacją przedsiębiorstwa Poczta, Telegraf i Telefon.
Odczyt odbędzie się w sali Śniadeckich ul. S. B. o godzinie 20. Wstęp bezpłatny za karty wstępu, które otrzymać można w sekretarjacie Dyrekcji Poczty (ul. Sadowa 25).

RÓŻNE

KURS METODYCZNY RÓBÓT REOZYNYCH W WILNIE. — W dniach od 16 — 28 stycznia br. odbył się tutaj kurs metodyczny robót ręcznych dla profesorów szkół średnich. Na kurs ten, urządzony staraniem Minist. W. R. i O. P. przybyło ze wszystkich kuratorów 49 uczestników. Przy sposobności uczestnicy mieli możliwość, niekiedy porządku pierwszemu, gościom w gościnie Witołki i podziwiać piękno i jego osobliwość. Pobyt ten przyniósł uczestnikom kursu netylko duże korzyści zawodowe.

LWÓW NIE CHCE LIGI

LWÓW. PAT. — Na walnym zgromadzeniu lwowskiego okręgu Związku Piłki Nożnej uchwalono poprzeć na walnym zebraniu IPZEN wniosek okręgu lwowskiego o zniesienie Ligi. Postanowiono utworzyć w Lwowie Ligę Okręgową, składającą się z 8 klubów.

MISTRZOSTWA EUROPY W HOKEJU LODOWYM

Do turnieju hokejowego o mistrzostwo Europy, mającego się odbyć w dniach 18 — 26 w Pradze, zgłosiły się dotychczas następujące państwa: Niemcy, Francja, Italia, Litwa, Austria, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja i Węgry.
Anglia udzielił swój w mistrzostwie odwoła.

CZY WIESZ, MATKO, ZE NA TYFUŚ BRZUSNY, CZERWONKĘ, OSPE, SZKARGOZĄCZKĘ POŁOGOWĄ RAZEM UMIERA DWA RAZY MNIEJ OSÓB, NIŻ NA JEDNĄ TYLKO GRUZLICĘ! CHROŃ SWYCH DZIECI PRZED TA PLAGĄ! POPIERAJ! BUDOWE SANATORJUM DLA DZIECI GRUZLICZYCH! KUPUJ NALEPKI PRZECIWGRUZLICZE!

Do turnieju hokejowego o mistrzostwo Europy, mającego się odbyć w dniach 18 — 26 w Pradze, zgłosiły się dotychczas następujące państwa: Niemcy, Francja, Italia, Litwa, Austria, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja i Węgry.
Anglia udzielił swój w mistrzostwie odwoła.

WILEŃSKIE TOWARZYSTWO SZACHOWE

22 stycznia b.r. odbyło się doroczne Zwycajne Walne Zgromadzenie członków Wil. T-wa Szach.
Po złożeniu sprawozdania szczegółowego przez prezesa ustępującego zarządu inż. Wł. Jacowicza z działalności T-wa za rok ubiegły, wolne zgromadzenie ma wniosek komisji rewizyjnej udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorium oraz wyraziło szczególne podziękowanie za całokształt działalności ności zarządu.
Na rok 1933 został wybrany zarząd w składzie poprzednim, tj. prezes — inż. Wł. Jacowicz wiceprezes — N. Judelewicz sekretarz — A. Staniewicz.
Po uchwaleniu prelimitarza i załatwieniu kilku drobnych spraw, walne zgromadzenie, na wniosek ustępującego zarządu, uchwaliło przystąpić do Ogólnopolskiego Związku Szachowego, przyczem zrealizowana nie sprawy przystąpienia do Związku powierzone zarządowi T-wa.
28—29 stycznia br. w lokalu T-wa Szachowego (Mickiewicza 11), o godz. 19-jej zarząd T-wa organizuje dwa turnieje olimpijskie dla graczy klasy A i B, w których może wziąć udział każdy zgłaszający się. Goście mile widziani.

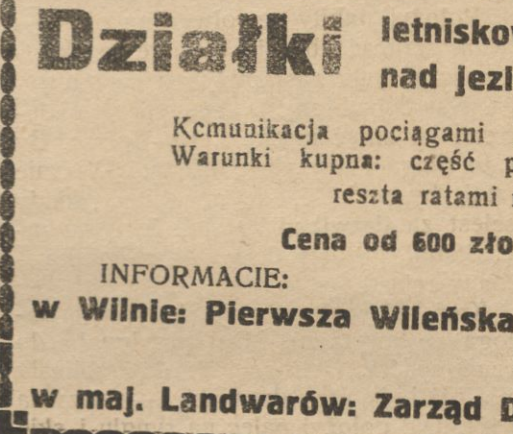
Parcelacja maj.

Landwarów
Działki letniskowo-ogrodniczo-budowlane nad jeziorem, rozmaitej wielkości.

Komunikacja pociągami i autobasem co godzinę. Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznymi.

Cena od 600 złotych za działkę.

INFORMACJE:
w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 4, m. 2,
w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.



PONIEDZ
Dzień 30
Martyny
jutro
Piętra N.

Wschód słońca g. 7,42
Zachód słońca g. 14,57

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 29 STYCZNIA
Ciśnienie średnie 763.
Temperatura średnia: 0.
Temperatura najwyższa: +1.
Temperatura najniższa: —1.
Opad: —
Wiatr: zachodni.
Tendencja: spadek, następnie wzrost.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA P.I.M.-a na dzień dzisiejszy

Naogół pochmurno z zanikającymi opadami. W Wilnie szanse możliwe przejścia. Lekki mroz. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

NABOZENSTWA

Nabożeństwo w meczach. — 1-go lutego, o godzinie 10 r., w dniu imienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Ignacego Mościckiego, odbędzie się w meczach nabożeństwo, o czym Muftaj podaje do wiadomości muzułman.

MIEJSKA

Konwent Seniorów Rady Miejskiej. — Dziś odbędzie się w magistracie posiedzenie konwentu seniorów Rady Miejskiej. Sprawa „Arbonu” jest najwazniejszym punktem programu obrad.

Ustalona ma być również sprawa najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej.

Prąd zmienny. — Elektrownia miejska opracowała szeroko pomysłany projekt całkowitego przejścia w roku bieżącym na prąd zmienny.

W pierwszym rzędzie przejdą na prąd zmienny ul. Zyguntowska, Mostowa, Mickiewicza — od 3 Maja do Zwierzynia ul. Portowa.

Na ten cel przewidziana jest suma 500 tys. zł.

SZKOLNA

Shelley's institute. — Dyrekcja podaje do wiadomości, że zapisy na miesiąc luty, na kurs intermediate (kurs kryzysowy, po 6 zł. miesięcznie) prowadzony przez Anglika kancelarja przyjmować będzie dnia 31 stycznia i 1 lutego, od godz. 11-jej i od 5 — 7-jej.

Anglik udziela lekcji prywatnych dla młodzieży szkolnej — w godzinach popołudniowych.
Informacyj udziela Kancelaria Instytutu Shelley's od 11—1-jej codziennie. Zyguntowska nr. 20 m. 3.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Odczyt prof. Mieczysława Gutkowskiego. — Dnia 31 stycznia wygłosi prof. USB Mieczysław Gutkowski odczyt na temat „Charakter przedsiębiorstwa państwowego Poczta, Telegraf i Telefon wśród innych przedsiębiorstw wydziałowych z administracji państwowej”.

Odczyt ten jest dalszym z cyklu odczytów propagandowych, organizowanych przez Dyrekcję Poczty i Telegrafów w Wilnie na tematy związane z organizacją przedsiębiorstwa Poczta, Telegraf i Telefon.
Odczyt odbędzie się w sali Śniadeckich ul. S. B. o godzinie 20. Wstęp bezpłatny za karty wstępu, które otrzymać można w sekretarjacie Dyrekcji Poczty (ul. Sadowa 25).

RÓŻNE

KURS METODYCZNY RÓBÓT REOZYNYCH W WILNIE. — W dniach od 16 — 28 stycznia br. odbył się tutaj kurs metodyczny robót ręcznych dla profesorów szkół średnich. Na kurs ten, urządzony staraniem Minist. W. R. i O. P. przybyło ze wszystkich kuratorów 49 uczestników. Przy sposobności uczestnicy mieli możliwość, niekiedy porządku pierwszemu, gościom w gościnie Witołki i podziwiać piękno i jego osobliwość. Pobyt ten przyniósł uczestnikom kursu netylko duże korzyści zawodowe.



BEZ RADJA W DOMU TO STRASZNA NUDA

— MÓWI MARYSIA, KASIA, GERTRUDA...
Każda pani domu sprawi sobie i domownikom wiele radości, zakładając idealny komplet

Detefon z Amplifonem

Do nabycia w sklepie firmy BLOCK-BRUN Wilno, ul. Mickiewicza 31.

NAJWIĘCEJ ZANIEBANE I ZNISZCZONE

adeliakutnia natychmiastowe, wybiela, chroni od uszkodzenia i odzieblenia

KREM PRAKATÓW PERFECTION

Do nabycia w pierwszorzędnych perfumeryjnych składach aptecznych.

WĘGIEL Konc. „Progress” KOKS wszystkich koksowni BRYKIETY H. M.

w szczerze zamkniętych i zaplombowanych wozach loco piwicy dostarcza PRZEDST. HANDL. PRZEMYSŁ.

M. DEULL, Wilno

Biuro: Jagiellońska 3 tel. 811 Składy: bochnica własna, Kijowska 8, tel. 999

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środki od odcisków

Prow. A. PAKA.

Dr. Krzemowski

Choroby wewnętrzne spec. 20-letnia i jałt przyjmje od 12 — 2 i 4 — 6 Kwiatowa 7, tel. 14-25.

POPIERAJCIE L.O.P.P.J

grodzieńska

— WYCIECZKI NARCZIARSKIE. — W dniu wczorajszym wyruszyli z Grodna 2 zespoły kunsów narcziarskich, do Toderko wiec koleją. W Toderkowcach pociąg za- taczmywał się specjalnie dla wygody narcziarzy.

Na miejscu urządzono było schronisko, gdzie otrzymano pożywienie i gorącą herbatę.

Drugą wycieczkę zorganizował K. S. 81 pp. do Gór Kredowych, gdzie zebrała się również Sekcja Narcziarska Oficerów Sztabu Rodziny Wojskowej i innych narcziarzy.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. — W próbach pod reżyserją dyr. K. Opalińskiego ostatnia nowość warszawska „Kobieta i Szmaragd”.

— KOMUNIKAT KINOWY. — Wkrótce w kinie Apollo, Dominikańska 26, „Raspoutine”, jako niekoronowany car Rosji. Dramat ten ilustruje życie i ongi erotyczne brutalnego chłopca syberyjskiego który umiał opętać dwór carski i jako film

Zanim dacie ogłoszenie do piśmie miejscowych wileńskich cen ogłoszeń i zadanie kosztorysów a bezwzględnie przekonacie się, iż ogłoszenia do **SŁOWA** oraz do wszystkich pism **TANIO i bardzo wygodnie jest zatawić** za pośrednictwem **Biuła Reklamowego S. GRABOWSKIEGO** Garbarska 1, tel. 82.

Bacność! Zanim dacie ogłoszenie do piśmie miejscowych wileńskich cen ogłoszeń i zadanie kosztorysów a bezwzględnie przekonacie się, iż ogłoszenia do **SŁOWA** oraz do wszystkich pism **TANIO i bardzo wygodnie jest zatawić** za pośrednictwem **Biuła Reklamowego S. GRABOWSKIEGO** Garbarska 1, tel. 82.

Dźwiękowiec **Kino „APOLLO”** Dominik 26.

Film o którym mówi cały świat **Świątła wielkiego miasta** w roli głównej fenomenalny artysta **Charlie Chaplin** Niech nikt nie omini sposobności uświetnienia tego arcyfilmu. **Wstęp od 49 gr.**

KINO „PALACE” Grzeszk. 13.

Potężny dramat z życia Carskiej Rosji p. l. **Wicher** W rol. gl. John Barrymore, Camilla Horn i L. Walha m. Sala dolrze ogrzana **Wstęp 49 gr.**

KINO DZWIĘKOWE „ŚWIATOWID” GRODNO, Brygidzka 2.

Początek seansów **o 8 i 10. — 9. — 10. Dziś wstęp od 49 gr.**

Dla wszystkich, którzy byli w okopach strzeleckich!!! Dla matek, żon, siostr i dzieci, które umierały codzień z obawy o życie swych najdroższych!!! Dla pokolenia, które może jeszcze przeżyć krwawą wojnę!!!

„AXELLE” W rol. gl. Warner Baxter, Leila Hyams i Al. Kirkland.

FIRMA RADJOWA „LINNIK” Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186

Konto czekowe P. K. O. 82.157.

POLECA ZA 160 ŻŁ. GOTÓWKĄ s-lampowy odbiornik radiowy, z lampami głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzętem antenowym

Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82.157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

FRANCISZEK PAKKARD 47)

Podwójne życie Jimmy Dala

W ciągu kilku sekund, śmiertelnie ranny zbrodniarz leżał nieruchomo parząc pustym wzrokiem przed siebie. Nagle ciałem jego zaczęły wstrząsać gwałtowne dreszcze i skurcze... z gardła wyrwał się dźwięk, jakiś przedśmiertny chichot — zbrodniarz wyprostował się i podniósł do ust drżącą rękę, potem opadł ciężko, uderzając głową o podłogę... i zaniem Dal zorientował się, co się stało, zbrodniarz wyzionął ducha.

Obok zmarłego leżał mały flakonik. Dal podniósł i powąchał flakonik. Na dzień zostało trochę przezroczonego płynu — pewnie tego samego, którym poprzedniej nocy zabił królika i... Traversa. Była to trucizna, działająca momentalnie! Przecież zapewne nie zostawiała śladów w organizmie. Ci ludzie umieli tak dużo!

Nateżone nerwy w twarzy Dala rozprężyły się: Sprawiedliwości stało się zadość...

Ale śmierć nachylała się nadal nad nim samym i nad Marją! Jeszcze parę godzin, a wszystkie mety społeczne runą na Larry-Upiora, by go zgnieść.

Trzeba uciekać i ratować Marję, — ona może się uratować.

Schowal flaszkę do kieszeni, zerwał szarą pieczętkę z drzwiczek kasy i szyb

osnuły jest na tle autentycznych pamiętników ks. Jussupowa, zabójcy Rasputina.

W roli Rasputina nieśmiertelny Conrad Veidt.

— **SŁUSZNE ŻAŁE.** Mieszkańcy ulicy Kauliczyńskiej wyrazili prośbę, aby za pośrednictwem naszego piśmie zwrócić uwagę zarządowi elektryków na brak od dłuższego czasu światła na tej ulicy.

Jeżeli przyjąć pod uwagę, że na tej ulicy chodniki są w niekiedy miejscach wprost skandalicznie (Nr. 5), to żądanie mieszkańców o naprawę światła jest bardzo aktualne i należy go natychmiast naprawić.

Przy tej okazji zwracamy również uwagę zarządowi elektryków, że i ul. Przechodnia nie jest oświetlona, gdyż nie możemy uważać za oświetlenie jedną bardzo małą żarówkę, która „oświetla” obecnie całą ulicę.

— **CHOINKA DLA DZIAŁOWY SZKOLNEJ.** Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy żeńskiej szkole powszechnej Nr 6 im. Królowej Jadwigi, urządzona 12-go dnia, dnia 29 bm. o godz. 14-tej w Domu Żołnierza, choinka dla działowej szkolnej.

— **NA WSI WCIĄŻ SIĘ BIJA.** — Biłatki we wsiach przyjmują coraz głośniejsze formy. Młodzież bije się o dziewczyny, starsi biją się o kłki, biją się na słubach i na pogrzebach jednym słowem przy każdej okazji i w sposobności. Nie liczą się przy tym z możliwościami konsekwencjami biłatek i bardzo często pozostaje na polu bitwy trup, albo ktoś, któremu zadano ciężkie uszkodzenie ciała.

Nie więc dziwnego, że wókanada posiedzeń Sądu Okręgowego prawie zawsze obfituje w sprawy o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

Wszystkie te sprawy mają jeden i ten sam przebieg. Zawycyją narządami bójki a nawet zbrodni jest połączony, kij lub bopata. Piątkowe posiedzenie Sądu Okręgowego było właśnie zajętą temi sprawami.

Przed sędzią p. Merle stanął mieszkaniec wsi Jeziorki, gminy Porzecze, Antoni Oksien, który w dniu 6 sierpnia 1932 r. połamem uderzył mieszkańca tejże wsi Aleksandra Sienkiewicza, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu przemówień stron Sąd skazał Oksien na 8 mies. więzienia i na mocy amnestji zmniejszył karę o połowę.

Sprawą tak częstych bójek we wsiach powinni się zająć czynnikami mianowicie. Trzeba jakos szukać środków, któreby podniosły poziom kulturalny naszej wsi. Trzeba czesać od wsi naszych chłopów od samosądów i zająć ich umysłową pracą kulturalną.

— **POŻAR I ŚNIEG.** — W sobotę zrana wybuchł pożar w domu p. Chazana przy ul. Piaskowej. Pożar powstał w mieszkaniu kapitaniostwa Ejsmontów dzięki temu, że piec w łazience postawiono obok drewnianej przegródki, która się zapaliła. Zanim straż pożarna nie mogła jednak dostać się do miejsca pożaru gdyż dzięki masom śniegu samochody nie mogły dojechać do domu Chazana i strażacy wiadrami nosili wodę, aby ugasić pożar.

Jak się dowiadujemy władze techniczne magistratu przystąpiły do zrewidowania całego mowy wybudowanego domu p. Chazana, celem ustalenia, czy wszystkie mieszkania zbudowane w ten sposób, aby nie były niebezpiecznym dla ich mieszkańców.

— **DRUGI DZIEŃ OBRAD DYREKTORÓW SZPITALI.** — W dniu wczorajszym zakończyły się obrady dyrektorów szpitali powiatowych województwa nowogrodzkiego. Zjazd dostarczył wiele cennego materiału z dziedziny szpitalnictwa na obszarze wojew. nowogrodzkiego. Podamy je w jednym z najbliższych numerów naszego piśmie.

— **ORGANIZACJA BYŁYCH OCHOTNIKÓW.** — Z inicjatywy p. Józefa Hermana (PKU Nowogrodek) powstał w Nowogrodzie komitet organizacyjny b. ochotników W. P., który opracowuje statut dla zainteresowanej organizacji, oraz zwrócił się z apelem do b. ochotników W. P. o wpi sywanie się na listę założycieli projektowanego związku.

— **„CZYTERY SIOSTRY” z WORONCZY.** — W dniu 27 bm. spłonęła stodoła oraz chlewy z inwentarzem na szkole Kiszko, Miłocińska, mieszkałkołoj Mielzna-Słoboda pow. mielnieckiego. Okazało się, że pożar powstał wskutek podpalenia, przez szwagra poszkodowanego Mikołaja Siemianowicza, który tuż przy mieszkaniu szwagra, po podpaleniu, odebrał sobie życie. — Była to zemsta na tle jakichś nieporozumień rodzinnych.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.** — W dniu 28 stycznia, o godzinie 20-ej od było się posiedzenie Rady Miejskiej.

Jakołkowiek zawierało ono 11 punktów porządku dziennego, to jednak zakończyło się w ciągu 1 i pół godziny (szybkość niemiędlowana), radni żartując, że dlatego tak przedko kończą zebranie, albowiem burmistrz nie zarządził przyszykować herbatki.

Na wstępie burmistrz odczytując porządek dzienny, zdejmuje z tegoz porządku punkt 3 „Uchwalenie statutu dla pracowników miejskich”, gdyż statut ten nie został przyjęty przez Komisję regulaminowo-prawną.

Następnie radny Głębik uzupełnia porządek dzienny, wstawiając nagły wniosek, w sprawie przyjęcia z pomocą bezrobotnym, poczem porządek zostaje przyjęty.

Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto, a reszta poszło też bardzo szybko, trochę pomówiono przy punkcie 2 restrykcje budżetowe w budżecie na rok 32—33, a to dlatego nie otrzymał radni wykazanych sum, protokołu Kom. budżetowej, gdyż to było konieczne, nawet dlatego, że nie wszyscy rozumieją wyraz „restrykcje”, może miał i rację ten radny bo dlaczego nie było użyć w tym wypadku wyrazu polskiego i który byłoby dla wszystkich zrozumiały „ograniczenie”, wreszcie jednak zmniejszono budżet o 132.800 zł.

Dalsze punkty porządku dziennego zreferował p. burmistrz, a mianowicie sprawę pomiarów miasta, polegającą na zerwaniu poprzedniej umowy z inż. Jerome i za warcia z nim umowy likwidacyjnej, przy czym p. Jerome za pobrane zaliczki będzie likwidował nadal robotami do czasu zlikwidowania tych zaliczek.

Sprawę rynku 3 Maja Magistrat skierował do Sądu Apelacyjnego.

Oba sprawozdania przyjęto do wiadomości.

Następny punkt sprzedaży krowi z rzeźni miejskiej zreferował p. wice-burmistrz Win nikow, umowę o sprzedaży krowi po 10 zł. za bezkę zawiązywano.

Następnie 3 punkty porządku przyjęto bez dyskusji do wiadomości, poczem przystąpiono do rozpatrzenia wniosku radnego Głębika w sprawie pomocy bezrobotnym. Radny Głębik w krótkim uzasadnieniu pro si o uchwalenie dodatkowo w budżecie na 1932—33 jeszcze 3000 zł. na pomoc bezrobotnym, Magistrat proponuje 2000 zł. Wniosek radnego Głębika uzyskał wiek szóst, wobec czego uchwalono na pomoc bezrobotnym 3000 zł., przyczem frakcja sa-

stawi swą wiadomością całe podziemie na nogi, ale Dal mógł liczyć, że wymknie się im, dopóki zdążą zorganizować ją jakąś akcję, przeciw niemu. Było to jego jedyną nadzieją! Sroka wyprzedził go na dobry kwadrans, szybko biegnąc, Dal liczył, że odrobi z pięć minut. Wbieg z dnarzem, mieli o dziesięć minut czasu więcej, niż on!

Ile czasu potrzebowali, żeby ruszyć przeciw wrogowi.

W „Świątyni Tajemnic” były ubrania i rozmaite papiery w kieszeni Dala. Czy zdąży uratować je? Gdyby zdążył przebrać się i uciec, oboje z Marją byłoby wolni nazawsze. Za kilka godzin policja wyłapie i unieszkodliwi wszystkich członków szajki. Szpilce przestaną się snuć dokoła jego domu i życie Jimmy Dala popłynie spokojnym, równym tożyskiem...

Tak, jeśli zdążył oboje... ale jeżeli Sroka wyprzedzi go, jeżeli dokumenty Dala dostaną się do ich rąk — i cały świat się dowie, że „Szarym Znakiem” nie był Larry-Upior, ale Jimmy Dal, wte dy — gucho zagryzł zębami, — wtedy wszystko przepadnie!

Zbrodnie, których nigdy nie popełnił przyłączają się do przestępstw, które dokonał i nazwisko jego zostanie obryzane nie błotem i krwią!

Co wymyśli Sroka? Naturalnie, będą to same kłamstwa! Sroka będzie starał się przedstawić fakty tak, by nie padło

na niego najmniejsze podejrzenie. — Przecież miał na sumieniu śmierć jednego, jeżeli nie dwóch ludzi.

Ale przydygo Sroki nie interesowały nikogo. Ważny był tylko jeden fakt: Szary Znak — to Larry-Upior!

Sroka miał dwa powody do wzburzenia tłum przeciw Larry-Upiorowi. Zmsta za wykradzenie pieniędzy i chęć usunięcia ze świata świadka, który był obecny przy zabójstwie Henryka Lassala!

Przecież on nie wiedział o „spowiedzi” umierającego zbrodniarza!

Larry-Upior wśliznął się do ciemnej sieni i ostrożnie dotarł do swych drzwi. Wszędzie cisza! Więc nie byli tu jeszcze — Dal miał czas. Wbiegł do pokoju, zamknął drzwi, obejrzał czy dobrze zamknięte okienka i śpiesznie zabrał się do dzieła.

Położył nabyty rewolwer na stole i zaczął zrzucić ubranie. Wyjęte ze skrytki rzeczy Dala zastąpiły zrzucone ubrania. Nawpół ubrany Dal usiadł przed lustrem, by zmazać maskę Larry-Upiora. Była to długa i przykra robota. Właśnie wstał, by podejść do miednicy, kiedy szelestał za drzwiami zwrócił jego uwagę. Stał, gotowy do walki, z rewolwrem w ręku...

Ktoś był za drzwiami! Skrzypnęła podłoga w korytarzu. Dal przylgnął do drzwi uchem. Ostrożnie kroki zbliżyły się... już były przy drzwiach — zatrzymały się. Dal położył palec na rynglu i skie

rował łufę poprzez drzwi na niewidzialne go wroga.

Wtem poprzez szparę, doleciał wyraźny szep: — Jimmy, Jimmy! Czy jesteś! Prędko odpowiedz... Czy jesteś tu? — Ona! Poco ona tu przysłała? Czyż ona nie rozumie, że to jest najniebezpiecznie miejsce w Londynie? Jakż z niego głupiec, że nie zdążył jej uprzedzić!

Wśliznęła się przez uchylone drzwi, szepcząc, zdyszana i przestraszona: — Oni już idą tu! Nie trać ani chwili! Kiedy Sroka wybiegł z domu pobiegł za nim, ale... — spróbowała uśmiechnąć się... — nie mogłam zrobić inaczej. nie mogłam zrobić tak, jak chciałeś... musiałam dowiedzieć się, co się stało? On powiedział, że ty jesteś „Szarym Znakiem”!

Mnie on nie podejrzewa o nic. Myśli, że znałam ciebie, jako Larry-Upiora, jak wszyscy w podziemiu. Pobiegł prosto do domu, gdy Ajka i wpadł między szajkę Czerwonego Mola, Poluszki, Tomsa, i innych. Oni tu zaraz będą. Wiadomość rozniosła się błyskawicznie. Zaraz tu zjawi się tłum, całe podziemie Londynu! Uciekaj prędzej! Jimmy!

Uciekać! Przecież był teraz nawpół Dalem, a nawpół Larry-Upiorem! Za pięć minut będzie gotów. Ale pewnie będzie już zapóźno... a ona? Co będzie jeśli ja tu znajdę.

— Dobrze, — powiedział spokojnie. — Zaraz będę gotów. — A ty uciekaj

zaraz. Spotkamy się, — uśmiechnął się odważnie, — wiesz mój adres... Przerwała mu potrzaskając energicznie głową: — Nie, Jimmy! Czyż możesz tak uciekać? To byłoby gorsze, niż pozostawać Larry-Upiorem. Ubiegaj się prędko... a ja poczekam na ciebie.

— Nie, nie — krzyknął ze zgrozą, — Uciekaj, biegnij Marjo, nie czekaj ani chwili! Przecież ryzykowałam już dosyć przychodząc tu, by mnie uprzedzić. Teraz uciekaj! — na miłość Boską!

Duże, przepiękne oczy, takie młode i gorące, pod siwą peruką przebrania, uśmiechnęły się. Pokiwała głową przecząco: — Ja ciebie nie zostawię samego, Jimmy!

Serce Dala ścisnęło się i buchnęła w nim, radość ze świadomości, co znaczący te słowa! Ale momentalnie, ostre, bolesne przenieście zastąpiło radość.

— Słuchaj! — szepnął w rozpaczy. — Musisz uciec! Nie możesz ryzykować, Marjo. Teraz będziesz wolna i bogata, możesz być znowu sobą — piękną, młodą dziewczyną! Ten człowiek, który cię skrzywdził — nie żyje... tamten drugi, wódz szajki — także! Rozumiesz, czemu jest dla ciebie! Nie mam czasu opowiedzieć wszystkiego — nie mogę! Sztab „Centrum” był w domu twojego „stryja”. Policja wyłapie ich wszystkich dziś jeszcze.

— Ja ciebie nie zostawię samego, Jimmy!

Serce Dala ścisnęło się i buchnęła w nim, radość ze świadomości, co znaczący te słowa! Ale momentalnie, ostre, bolesne przenieście zastąpiło radość.

— Słuchaj! — szepnął w rozpaczy. — Musisz uciec! Nie możesz ryzykować, Marjo. Teraz będziesz wolna i bogata, możesz być znowu sobą — piękną, młodą dziewczyną! Ten człowiek, który cię skrzywdził — nie żyje... tamten drugi, wódz szajki — także! Rozumiesz, czemu jest dla ciebie! Nie mam czasu opowiedzieć wszystkiego — nie mogę! Sztab „Centrum” był w domu twojego „stryja”. Policja wyłapie ich wszystkich dziś jeszcze.

— Ja ciebie nie zostawię samego, Jimmy!

Serce Dala ścisnęło się i buchnęła w nim, radość ze świadomości, co znaczący te słowa! Ale momentalnie, ostre, bolesne przenieście zastąpiło radość.

— Słuchaj! — szepnął w rozpaczy. — Musisz uciec! Nie możesz ryzykować, Marjo. Teraz będziesz wolna i bogata, możesz być znowu sobą — piękną, młodą dziewczyną! Ten człowiek, który cię skrzywdził — nie żyje... tamten drugi, wódz szajki — także! Rozumiesz, czemu jest dla ciebie! Nie mam czasu opowiedzieć wszystkiego — nie mogę! Sztab „Centrum” był w domu twojego „stryja”. Policja wyłapie ich wszystkich dziś jeszcze.

nowogrodzka

— **DRUGI DZIEŃ OBRAD DYREKTORÓW SZPITALI.** — W dniu wczorajszym zakończyły się obrady dyrektorów szpitali powiatowych województwa nowogrodzkiego. Zjazd dostarczył wiele cennego materiału z dziedziny szpitalnictwa na obszarze wojew. nowogrodzkiego. Podamy je w jednym z najbliższych numerów naszego piśmie.

— **ORGANIZACJA BYŁYCH OCHOTNIKÓW.** — Z inicjatywy p. Józefa Hermana (PKU Nowogrodek) powstał w Nowogrodzie komitet organizacyjny b. ochotników W. P., który opracowuje statut dla zainteresowanej organizacji, oraz zwrócił się z apelem do b. ochotników W. P. o wpi sywanie się na listę założycieli projektowanego związku.

— **„CZYTERY SIOSTRY” z WORONCZY.** — W dniu 27 bm. spłonęła stodoła oraz chlewy z inwentarzem na szkole Kiszko, Miłocińska, mieszkałkołoj Mielzna-Słoboda pow. mielnieckiego. Okazało się, że pożar powstał wskutek podpalenia, przez szwagra poszkodowanego Mikołaja Siemianowicza, który tuż przy mieszkaniu szwagra, po podpaleniu, odebrał sobie życie. — Była to zemsta na tle jakichś nieporozumień rodzinnych.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.** — W dniu 28 stycznia, o godzinie 20-ej od było się posiedzenie Rady Miejskiej.

Jakołkowiek zawierało ono 11 punktów porządku dziennego, to jednak zakończyło się w ciągu 1 i pół godziny (szybkość niemiędlowana), radni żartując, że dlatego tak przedko kończą zebranie, albowiem burmistrz nie zarządził przyszykować herbatki.

Na wstępie burmistrz odczytując porządek dzienny, zdejmuje z tegoz porządku punkt 3 „Uchwalenie statutu dla pracowników miejskich”, gdyż statut ten nie został przyjęty przez Komisję regulaminowo-prawną.

Następnie radny Głębik uzupełnia porządek dzienny, wstawiając nagły wniosek, w sprawie przyjęcia z pomocą bezrobotnym, poczem porządek zostaje przyjęty.

Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto, a reszta poszło też bardzo szybko, trochę pomówiono przy punkcie 2 restrykcje budżetowe w budżecie na rok 32—33, a to dlatego nie otrzymał radni wykazanych sum, protokołu Kom. budżetowej, gdyż to było konieczne, nawet dlatego, że nie wszyscy rozumieją wyraz „restrykcje”, może miał i rację ten radny bo dlaczego nie było użyć w tym wypadku wyrazu polskiego i który byłoby dla wszystkich zrozumiały „ograniczenie”, wreszcie jednak zmniejszono budżet o 132.800 zł.

Dalsze punkty porządku dziennego zreferował p. burmistrz, a mianowicie sprawę pomiarów miasta, polegającą na zerwaniu poprzedniej umowy z inż. Jerome i za warcia z nim umowy likwidacyjnej, przy czym p. Jerome za pobrane zaliczki będzie likwidował nadal robotami do czasu zlikwidowania tych zaliczek.

Sprawę rynku 3 Maja Magistrat skierował do Sądu Apelacyjnego.

Oba sprawozdania przyjęto do wiadomości.

Następny punkt sprzedaży krowi z rzeźni miejskiej zreferował p. wice-burmistrz Win nikow, umowę o sprzedaży krowi po 10 zł. za bezkę zawiązywano.

Następnie 3 punkty porządku przyjęto bez dyskusji do wiadomości, poczem przystąpiono do rozpatrzenia wniosku radnego Głębika w sprawie pomocy bezrobotnym. Radny Głębik w krótkim uzasadnieniu pro si o uchwalenie dodatkowo w budżecie na 1932—33 jeszcze 3000 zł. na pomoc bezrobotnym, Magistrat proponuje 2000 zł. Wniosek radnego Głębika uzyskał wiek szóst, wobec czego uchwalono na pomoc bezrobotnym 3000 zł., przyczem frakcja sa-

stawi swą wiadomością całe podziemie na nogi, ale Dal mógł liczyć, że wymknie się im, dopóki zdążą zorganizować ją jakąś akcję, przeciw niemu. Było to jego jedyną nadzieją! Sroka wyprzedził go na dobry kwadrans, szybko biegnąc, Dal liczył, że odrobi z pięć minut. Wbieg z dnarzem, mieli o dziesięć minut czasu więcej, niż on!

Ile czasu potrzebowali, żeby ruszyć przeciw wrogowi.

W „Świątyni Tajemnic” były ubrania i rozmaite papiery w kieszeni Dala. Czy zdąży uratować je? Gdyby zdążył przebrać się i uciec, oboje z Marją byłoby wolni nazawsze. Za kilka godzin policja wyłapie i unieszkodliwi wszystkich członków szajki. Szpilce przestaną się snuć dokoła jego domu i życie Jimmy Dala popłynie spokojnym, równym tożyskiem...

Tak, jeśli zdążył oboje... ale jeżeli Sroka wyprzedzi go, jeżeli dokumenty Dala dostaną się do ich rąk — i cały świat się dowie, że „Szarym Znakiem” nie był Larry-Upior, ale Jimmy Dal, wte dy — gucho zagryzł zębami, — wtedy wszystko przepadnie!

Zbrodnie, których nigdy nie popełnił przyłączają się do przestępstw, które dokonał i nazwisko jego zostanie obryzane nie błotem i krwią!

Co wymyśli Sroka? Naturalnie, będą to same kłamstwa! Sroka będzie starał się przedstawić fakty tak, by nie padło

na niego najmniejsze podejrzenie. — Przecież miał na sumieniu śmierć jednego, jeżeli nie dwóch ludzi.

Ale przydygo Sroki nie interesowały nikogo. Ważny był tylko jeden fakt: Szary Znak — to Larry-Upior!

Sroka miał dwa powody do wzburzenia tłum przeciw Larry-Upiorowi. Zmsta za wykradzenie pieniędzy i chęć usunięcia ze świata świadka, który był obecny przy zabójstwie Henryka Lassala!

Przecież on nie wiedział o „spowiedzi” umierającego zbrodniarza!

Larry-Upior wśliznął się do ciemnej sieni i ostrożnie dotarł do swych drzwi. Wszędzie cisza! Więc nie byli tu jeszcze — Dal miał czas. Wbiegł do pokoju, zamknął drzwi, obejrzał czy dobrze zamknięte okienka i śpiesznie zabrał się do dzieła.

Położył nabyty rewolwer na stole i zaczął zrzucić ubranie. Wyjęte ze skrytki rzeczy Dala zastąpiły zrzucone ubrania. Nawpół ubrany Dal usiadł przed lustrem, by zmazać maskę Larry-Upiora. Była to długa i przykra robota. Właśnie wstał, by podejść do miednicy, kiedy szelestał za drzwiami zwrócił jego uwagę. Stał, gotowy do walki, z rewolwrem w ręku...

Ktoś był za drzwiami! Skrzypnęła podłoga w korytarzu. Dal przylgnął do drzwi uchem. Ostrożnie kroki zbliżyły się... już były przy drzwiach — zatrzymały się. Dal położył palec na rynglu i skie

rował łufę poprzez drzwi na niewidzialne go wroga.

Wtem poprzez szparę, doleciał wyraźny szep: — Jimmy, Jimmy! Czy jesteś! Prędko odpowiedz... Czy jesteś tu? — Ona! Poco ona tu przysłała? Czyż ona nie rozumie, że to jest najniebezpiecznie miejsce w Londynie? Jakż z niego głupiec, że nie zdążył jej uprzedzić!

Wśliznęła się przez uchylone drzwi, szepcząc, zdyszana i przestraszona: — Oni już idą tu! Nie trać ani chwili! Kiedy Sroka wybiegł z domu pobiegł za nim, ale... — spróbowała uśmiechnąć się... — nie mogłam zrobić inaczej. nie mogłam zrobić tak, jak chciałeś... musiałam dowiedzieć się, co się stało? On powiedział, że ty jesteś „Szarym Znakiem”!

Mnie on nie podejrzewa o nic. Myśli, że znałam ciebie, jako Larry-Upiora, jak wszyscy w podziemiu. Pobiegł prosto do domu, gdy Ajka i wpadł między szajkę Czerwonego Mola, Poluszki, Tomsa, i innych. Oni tu zaraz będą. Wiadomość rozniosła się błyskawicznie. Zaraz tu zjawi się tłum, całe podziemie Londynu! Uciekaj prędzej! Jimmy!

Uciekać! Przecież był teraz nawpół Dalem, a nawpół Larry-Upiorem! Za pięć minut będzie gotów. Ale pewnie będzie już zapóźno... a ona? Co będzie jeśli ja tu znajdę.

— Dobrze, — powiedział spokojnie. — Zaraz będę gotów. — A ty uciekaj

zaraz. Spotkamy się, — uśmiechnął się odważnie, — wiesz mój adres... Przerwała mu potrzaskając energicznie głową: — Nie, Jimmy! Czyż możesz tak uciekać? To byłoby gorsze, niż pozostawać Larry-Upiorem. Ubiegaj się prędko... a ja poczekam na ciebie.

— Nie, nie — krzyknął ze zgrozą, — Uciekaj, biegnij Marjo, nie czekaj ani chwili! Przecież ryzykowałam już dosyć przychodząc tu, by mnie uprzedzić. Teraz uciekaj! — na miłość Boską!

Duże, przepiękne oczy, takie młode i gorące, pod siwą peruką przebrania, uśmiechnęły się. Pokiwała głową przecząco: — Ja ciebie nie zostawię samego, Jimmy!

Serce Dala ścisnęło się i buchnęła w nim, radość ze świadomości, co znaczący te słowa! Ale momentalnie, ostre, bolesne przenieście zastąpiło radość.

— Słuchaj! — szepnął w rozpaczy. — Musisz uciec! Nie możesz ryzykować, Marjo. Teraz będziesz wolna i bogata, możesz być znowu sobą — piękną, młodą dziewczyną! Ten człowiek, który cię skrzywdził — nie żyje... tamten drugi, wódz szajki — także! Rozumiesz, czemu jest dla ciebie! Nie mam czasu opowiedzieć wszystkiego — nie mogę! Sztab „Centrum” był w domu twojego „stryja”. Policja wyłapie ich wszystkich dziś jeszcze.

— Ja ciebie nie zostawię samego, Jimmy!

Serce Dala ścisnęło się i buchnęła w nim, radość ze świadomości, co znaczący te słowa! Ale momentalnie, ostre, bolesne przenieście zastąpiło radość.

— Słuchaj! — szepnął w rozpaczy. — Musisz uciec! Nie możesz ryzykować, Marjo. Teraz będziesz wolna i bogata, możesz być znowu sobą — piękną, młodą dziewczyną! Ten człowiek, który cię skrzywdził — nie żyje... tamten drugi, wódz szajki — także! Rozumiesz, czemu jest dla ciebie! Nie mam czasu opowiedzieć wszystkiego — nie mogę! Sztab „Centrum” był w domu twojego „stryja”. Policja wyłapie ich wszystkich dziś jeszcze.

— Ja ciebie nie zostawię samego, Jimmy!

Serce Dala ścisnęło się i buchnęła w nim, radość ze świadomości, co znaczący te słowa! Ale momentalnie, ostre, bolesne przenieście zastąpiło radość.

— Słuchaj! — szepnął w rozpaczy. — Musisz uciec! Nie możesz ryzykować, Marjo. Teraz będziesz wolna i bogata, możesz być znowu sobą — piękną, młodą dziewczyną! Ten człowiek, który cię skrzywdził — nie żyje... tamten drugi, wódz szajki — także! Rozumiesz, czemu jest dla ciebie! Nie mam czasu opowiedzieć wszystkiego — nie mogę! Sztab „Centrum” był w domu twojego „stryja”. Policja wyłapie ich wszystkich dziś jeszcze.

— Ja ciebie nie zostawię samego, Jimmy!

Serce Dala ścisnęło się i buchnęła w nim, radość ze świadomości, co znaczący te słowa! Ale momentalnie, ostre, bolesne przenieście zastąpiło radość.

— Słuchaj! — szepnął w rozpaczy. — Musisz uciec! Nie możesz ryzykować, Marjo. Teraz będziesz wolna i bogata, możesz być znowu sobą — piękną, młodą dziewczyną! Ten człowiek, który cię skrzywdził — nie żyje... tamten drugi, wódz szajki — także! Rozumiesz, czemu jest dla ciebie! Nie mam czasu opowiedzieć wszystkiego — nie mogę! Sztab „Centrum” był w domu twojego „stryja”. Policja wyłapie ich wszystkich dziś jeszcze.

„REWJA”

Dźwiękowiec **Kino „HELIOS”** Wielka 47, tel. 15-41

Dziś! **„PAT i PATACHON”** jako „DZIELNI WOJACY”

Tylko jeszcze dziś „PAT i PATACHON” jako „DZIELNI WOJACY”

Program szezynie obejmuje tańce góralskie (balet R. RADWANA). Pieśń sabatowa i okolicznościowe dialogi w komedycji i wykonaniu prof. LUDWIGA i HENDRYCHÓWNY

Dźwiękowiec **Kino „CASINO”** Wielka 47, tel. 15-41

Dziś! **„PAT i PATACHON”** jako „DZIELNI WOJACY”

Tylko jeszcze dziś „PAT i PATACHON” jako „DZIELNI WOJACY”

Program szezynie obejmuje tańce góralskie (balet R. RADWANA). Pieśń sabatowa i okolicznościowe dialogi w komedycji i wykonaniu prof. LUDWIGA i HENDRYCHÓWNY

Dźwiękowiec **Kino „PAN”** Wielka 42, tel. 528

Dziś! **„PAT i PATACHON”** jako „DZIELNI WOJACY”

Tylko jeszcze dziś „PAT i PATACHON” jako „DZIELNI WOJACY”

Program szezynie obejmuje tańce góralskie (balet R. RADWANA). Pieśń sabatowa i okolicznościowe dialogi w komedycji i wykonaniu prof. LUDWIGA i HENDRYCHÓWNY

Dźwiękowiec **Kino „HOLLYWOOD”** Mickiewicza 22 tel. 15-28.

Dziś! **„PAT i PATACHON”** jako „DZIELNI WOJACY”

Tylko jeszcze dziś „PAT i PATACHON” jako „DZIELNI WOJACY”

Program szezynie obejmuje tańce góralskie (balet R. RADWANA). Pieśń sabatowa i okolicznościowe dialogi w komedycji i wykonaniu prof. LUDWIGA i HENDRYCHÓWNY

stonińska

— **NOWE KÓŁKO MŁODZIEŻY KRAJOZNAWCZEJ W SŁONIMIE.** — Dowiadujemy się, że w tych dniach zostało zorganizowane Kółko Młodzieży Krajoznawczej przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim w Słoniemiu.

Nowej tej placówce krajoznawczej życzymy powodzenia w rozwoju i w pracy.

NIEŚWIEŻ

— **ZEBRANIE PREZYDIUM SŁONIMSKIEGO ODDZIAŁU P. T. K. OPIEKUNÓW I DELEGATÓW KÓŁ MŁODZIEŻY KRAJOZNAWCZEJ.** — W dniu 30 bm., o godz. 17 w lokalu starostwa, pokój nr. 6, odbędzie się zebranie prezydium słonińskiego oddziału P.T.K., Opiekunów i Delegatów Kół Młodzieży Krajozn. o następującym porządku dziennym:

- 1) sprawozdanie z działalności Kół Młodzieży,
- 2) wnioski i zamierzenia na przyszłość
- 3) sprawa wielkich meźnic słonińskich i udział w nich Kół Młodzieży Krajozn.
- 4) sprawa szlaków turystycznych i
- 5) wolne wnioski.

— **KURS NARCZIARSKI DLA PANÓW.** — Klub sportowy i Komenda Obwodów P.W. 79 p. organizuje kursa narcziarskie dochozące dla Pań i Panów.

Rozpoczęcie kursu z dniem 29 stycznia 1933 r. przy Klubie Sport. 79 p.p.

Czas trwania kursu 2 tygodnie, tj. od dnia 29 stycznia do dnia 12 lutego 1933 roku.

Zajęcia odbywać się będą codziennie od godz. 14—17.

Miejsce zbiórki uczestników kursu w sali kina żołnierskiego 79 pp.

— **KURS NARCZIARSKI DLA PANÓW.** — Klub sportowy i Komenda Obwodów P.W. 79 p. organizuje kursa narcziarskie dochozące dla Pań i Panów.

Rozpoczęcie kursu z dniem 29 stycznia 1933 r. przy Klubie Sport. 79 p.p.

Czas trwania kursu 2 tygodnie, tj. od dnia 29 stycznia do dnia 12 lutego 1933 roku.

Zajęcia odbywać się będą codziennie od godz. 14—17.

Miejsce zbiórki uczestników kursu w sali kina żołnierskiego 79 pp.

— **KURS NARCZIARSKI DLA PANÓW.** — Klub sportowy i Komenda Obwodów P.W. 79 p. organizuje kursa narcziarskie dochozące dla Pań i Panów.

Rozpoczęcie kursu z dniem 29 stycznia 1933 r. przy Klubie Sport. 79 p.p.

Czas trwania kursu 2 tygodnie, tj. od dnia 29 stycznia do dnia 12 lutego 1933 roku.

Zajęcia odbywać się będą codziennie od godz. 14—17.

Miejsce zbiórki uczestników kursu w sali kina żołnierskiego 79 pp.

— **KURS NARCZIARSKI DLA PANÓW.** — Klub sportowy i Komenda Obwodów P.W. 79 p. organizuje kursa narcziarskie dochozące dla Pań i Panów.

Rozpoczęcie kursu z dniem 29 stycznia 1933 r. przy Klubie Sport. 79 p.p.

Czas trwania kursu 2 tygodnie, tj. od dnia 29 stycznia do dnia 12 lutego 1933 roku.

Zajęcia odbywać się będą codziennie od godz. 14—17.

Miejsce zbiórki uczestników kursu w sali kina żołnierskiego 79 pp.

BIAŁY ŚLAD

Dźwiękowiec **Kino „HELIOS”** Wielka 47, tel. 15-41

Dziś! **„PAT i PATACHON”** jako „DZIELNI